

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 L. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 256.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 7 listopada 1933 r.

Rok XXVII.

Goering podrywa kredyt zagraniczny Rosji Cały Berlin podziwia odwagę Dymitrowa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 6. 11. Sobotnie starcie Goeringa z Dymitrowem, o którym podajemy wyczerpujące sprawozdanie na innym miejscu, będzie miało prawdopodobnie daleko idące skutki. Przede wszystkim Rosja Sowiecka jako państwo może czuć się obrażoną wyrażeniem wątpliwości w jej zdolności płatniczej. Goering powiedział dosłownie „byłoby nam przyjemniej, gdyby Rosja zechciała wykupić swe weksle“.

Ambasador sowiecki w Berlinie Chinczuk zgłosił się podobno w poniedziałek w Auswärtiges Amt, gdzie złożył kategorię protest przeciwko insynuacjom Goeringa, które podrywają kredyt Rosji w momencie jej rokowań z Ameryką.

Wymyślanie Dymitrowowi od lotrów i groźenie szubienicą wykazało, że pruski temperament Goeringa nie wytrzymał próby i Dymitrow osiągnął swój cel, tj. wytrącił przeciwnika z równowagi.

Sieroszewski prezesem Akademii Literatury.

Warszawa, 6. 10. (PAT). W Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odbyło się dziś plenarne posiedzenie Polskiej Akademii Literatury, na którym wybrano prezydium w składzie: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden-Bandrowski. Następnie Akademia uchwaliła prosić o przyjęcie protektoratu nad Polską Akademią Literatury p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Ponadto na członka honorowego uchwaliła Akademia prosić p. prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza. W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono program inauguracyjnego zebrania polskiej Akademii Literatury, które odbędzie się w dniu 8 listopada br., o godz. 10-ej w pałacu Rady Ministrów. Zebranie otworzy przemówieniem prezes Sieroszewski, a następnie po odpowiedzi p. premiera Jędrzejewicza wygłosi prelekcję p. Wacław Berent.

Młoda Polka w rękach bandytów w Mandżurji.

Dwie zakonnice polskie toczą pertraktacje z bandytami, którzy porwali siedemnastoletnią sierotę, nazywającą się Tanaeff. Grupa sierot urządziła sobie przejażdżkę na rzece niedaleko Charbinu i kiedy była w drodze powrotnej, łódź napadli bandyci, unosząc ze sobą młodą dziewczę, za które żądają 20 tysięcy dolarów tytułem okupu.

Konsul polski w Charbinie, p. Kwiatkowski, nie szczędzi zabiegów, by sierotkę uwolnić z rąk bandytów.

Cały Berlin jest wprost zdumiony uwagą Dymitrowa. Natomiast nazi nie posiadają się z oburzenia. „Zgleichschaltowane“ pisma podnoszą zasługę Goeringa w zwalczaniu komunizmu.

Za kulisami tych wszystkich zdarzeń przygotowuje się jednak dalsze osłabienie stanowiska Goeringa, który jak okazało się w dniach ostatnich, nie panuje nad nerwami. St. Ro.

Nowy skandal w Gdańsku.

Hitlerowcy uwięzili redaktorów i wydawców gazety centrowej i socjalistycznej za to, że zwrócili się do komisarza Ligi Narodów z uzaleniem.

Gdańsk, 6. 11. (PAT). Zgodnie z zapowiedzią prezydenta senatu Rauschninga aresztowany został naczelny redaktor „Danziger Landes-Ztg.“ dr. Teipel, dyrektor tegoż wydawnictwa Kilian oraz dyrektor „Danziger Volksstimme“, Focken.

Zarządzenie swoje senat gdański uzasadnia tem, że w związku z zawieszeniem przez prezydenta policji organu centrowego i socjalistycznej redakcja i wydawnictwa tych pism wniosły na ręce wysokiego komisarza Ligi Narodów petycję, w której zwracają uwagę

na niekonstytucyjność powyższego zarządzenia.

Gdańsk, 6. 11. (PAT). Wysoki komisarz Ligi Narodów zawiadomił senat, że przekazał petycję dzienników „Danziger Volksstimme“ i „Danziger Landes Ztg.“, jak również oświadczenie senatu w sprawach związanych z zawieszeniem powyższych dzienników generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów z prośbą, aby sprawę tę przedstawił Radzie Ligi Narodów, która jest gwarantką konstytucji Wolnego Miasta.

Premier pruski

Goering przed Trybunałem Rzeszy.

Najważniejszy świadek w procesie o podpalenie Reichstagu.

Berlin, 6. 11. (PAT). Sobotnia rozprawa w procesie o podpalenie Reichstagu zelektryzowała całą opinię stolicy Rzeszy.

Pierwszą sensacją była wiadomość,

zakomunikowana korespondentem zagranicznym, że Dymitrow, wykluczony na 3 rozprawy, zostanie na zeznania ministra Goeringa dopuszczony.

„Gdybyśmy dziś Dymitrowa nie do-

puszcili — oświadczył przedstawiciel ministerstwa propagandy — narazilibyśmy się niewątpliwie na zarzut zagranicy, że całą tę grę ułożyliśmy zgóry“.

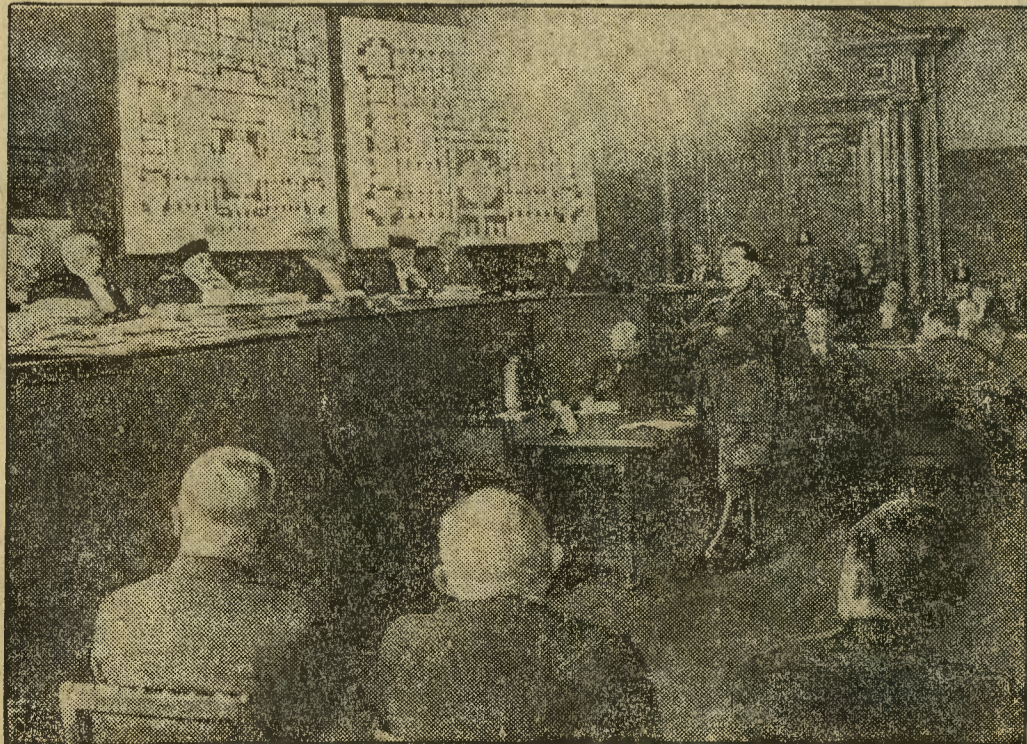
Rzeczywiście po chwili zjawia się na sali Dymitrow. Widząc z daleka jak obrońca bułgarów Teichert podchodzi do niego, zwracając mu pewne uwagi, na które Dymitrow odpowiada uśmiechem.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem rozprawy przewodniczący odczytuje uchwałę trybunału, dotyczącą dopuszczenia Dymitrowa.

O godz. 10.15 wchodzi na salę Goering w brnatnej koszuli bez żadnych odznak w asyście wyższych urzędników policji przedstawicieli S. A. i S. S. Cała sala z wyjątkiem kompletu sądownego powstaje z miejsc. Przedstawiciele prasy niemieckiej i widownia oddają ministrowi ukłon przez podniesienie ręki.

Prezes trybunału odbiera od świadka przysięgę, zwracając uwagę na doniosłość jego zaprzysiężonych zeznań. Trybunał — oświadcza przewodniczący — przychylił się do wniosku nadprokuratora o wezwanie ministrów Goeringa i Goebbelsa, chcąc umożliwić im zajęcie stanowiska wobec podniesionych w księdze brnatnej zarzutów.

Premier rozpoczyna o godz. 10.20 swą deklarację, kontynuując ją bez przerwy do 11.45, dając według własnych słów, obraz wypadków, poprzedzających pod-



Premier pruski Goering zeznaje jako świadek.

palenie Reichstagu. Cała jego mowa posiada charakter wybitnie polityczny. Goering powtarza w niej wszystkie, znane już z publikacji i przemówień narodowo-socjalistycznych zarzuty pod adresem poprzednich rządów oraz działalności komunistów.

„Nie potrzebowałem podpalać parlamentu”.

Berlin, 6. 11. (PAT). Przemawiając na sobotniej rozprawie o podpalenie Reichstagu, min. Goering podkreślił, że nie będzie się usprawiedliwiał wobec „holoty”, na której zeznaniach oparta została księga brunatna. Chcąc zwalczając komunistów, nie potrzebował podpalać parlamentu.

Policja pruska musiała zostać wyzwolona z ducha kryminału, w jakim była wychowana przez system dawny. Walkę z komunistami rozpoczął Goering już w początku lutego, zaraz po objęciu rządów. Pierwszą rzeczą po stwierdzeniu niezdolności policji kryminalnej, było wprowadzenie szturmowców i sztafet ochronnych do najbliższego otoczenia i pracy. Tylko szturmowcom zawdzięczać należy, że komuniści dotychczas nie zapanowali nad Niemcami. Gdyby do tego doszło — mówił minister — wy, panowie sędziowie i my wszyscy nie siedzielibyśmy tutaj na sali.

Sąd swój o komunistach Goering reasumuje w ostrych słowach, iż są to paszolki katowskie o najpodlejszych sadystycznych zapatrywaniach, jakie kiedykolwiek gnieździły się w mózgach ludzkich.

„To wstęp — kończy minister swoje 90-minutowe przemówienie.

„Ja odnajdę winnych i ukarzę ich”.

Po krótkiej przerwie, min. Goering zabiera znowu głos, by w przeciągu 15-tu minut nakreślić przebieg wydarzeń w chwili wybuchu pożaru oraz obserwacje naczne, poczynione przez niego.

Goering podnosi, że zdaniem jego nie ulega wątpliwości, iż van der Lubbe nie był sam sprawcą, a że bezwzględnie współuczestników jego należy szukać wśród komunistów. Jeżeli zadaniem trybunału — kończy minister — jest wykrycie winnych w tym jednym wypadku, to moim obowiązkiem jest wytropić winnych inspiratorów całego podszezwania narodu niemieckiego. Niech proces ten zakończy się jak chce, ja odnajdę winnych i ukarzę ich”.

Z kolei minister odpowiada na pytania nadprokuratora, polemizując z zarzutami brunatnej księgi o udziale swoim oraz Goebbelsa w zamachu.

Dalsze pytania nadprokuratora dotyczą t. zw. memorjału Oberfohrena, b. prezesa frakcji niemiecko-narodowej Reichstagu i najbliższego współpracownika Hugenberg, który, jak wiadomo, na wiosnę br., popełnił w tajemniczych okolicznościach samobójstwo.

Tajemnica samobójstwa Oberfohrena.

Goering stwierdził w odpowiedzi, że memorjał jest falsyfikatem, jednakże zaznaczył, że między Oberfohremem i Hugenbergiem istniała bardzo zaackcentowana sprzeczność w pojmowaniu stanowiska niemiecko-narodowych do narodowych socjalistów. Oberfohren należał do bezwarunkowych przeciwników sojuszu, był jednak przytem najbardziej reakcyjnym wrogiem komunistów i w całej rozciągłości popierał plan unicestwienia partji komunistycznej. Oberfohren popełnił samobójstwo — zdaniem ministra — czyniąc zadość wymaganiom honoru osobistego.

Dymitrow zwraca się do Goeringa z zapytaniem, czy w noc pożaru o godzinie 12-jej hr. Heldorf dokonał aresztowań wśród komunistów na własną rękę, jak twierdzi, czy też na rozkaz Goeringa.

Goering odpowiada, że wezwał Heldorf do swego gabinetu w Reichstagu.

Dymitrow: Czy rozmowa odbyła się między 11,30 a 12-ą?

Goering: Tak.

Dymitrow: Poprzedni świadkowie Karwane, Frey, i inni zeznawali, że o tej godzinie pan premier był w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Goering zaprzecza.

Dymitrow: Czy zeznania tych świadków są panu znane?

Goering oświadcza, że tylko pobieżnie, bo procesem się nie interesował. Można zresztą w każdej chwili sprawdzić urzędowo, gdzie w krytycznym czasie bawił.

Ostre starcie między Goeringiem a Dymitrowem

Dymitrow pyta dalej, jak minister godzi swój wrogi stosunek do komunistów ze stosunkami oficjalnymi z Rosją sowiecką, państwem, które przecież rządzi jedną szóstą świata. (W tej chwili Goering przerywa: „niestety”).

Goering zaznacza, że stosunki wewnętrzne Rosji są dla niego obojętne. Jego zadaniem jest rządzić Prusami. „Obecnie rozprawiam się z komunistyczną partją niemiecką oraz z lotrami zagranicznymi, którzy przybyli tu po to, by podpalić Reichstag (brawa).

Dymitrow: To zapatrywanie panuje i w Rosji sowieckiej. To jest znane.

Goering: Chcę panu oświadczyć to, co wiadomem jest narodowi niemieckiemu. Naród niemiecki wie, że pan się tu zachowuje w sposób bezczelny, że pan tu przybył po to, aby podpalić Reichstag. Pan jest w moich oczach lotrem, którego miejsce jest na szubienicy. (Na to odezwano się znowu gwałtowne brawa wśród obecnych).

Dymitrowa znowu wyrzucają.

Przewodniczący: Dymitrow, już panu powiedziałem, że panu tu nie wolno prowadzić żadnej propagandy. Niech pan się nie dziwi, że pan świadek w tak ostry sposób do pana się odnosi. Zakazuję panu tej propagandy jak najsurowiej. Pańską rzeczą jest stawiać jedynie pytania rzeczowe.

Ukryta mobilizacja „nazich”.

Zakwaterowanie szturmowców w domach zamożnych berlińczyków.

(Telefonom od własnego korespondenta).

Berlin, 6. 11. Wczorajsza niedziela była znowu poświęcona „Eintopfgericht”. Początkowo było postanowione, aby Eintopfgericht obowiązywał do późnej nocy. Jednak pod presją związku restauratorów rozkaz został cofnięty i o godz. 5-tej po południu można było już nabywać potrawy a la carte.

U zamożniejszych gospodyń berlińskich umieszczono już w sobotę od 1 do 3-ech S. A-mannów, którym musiano dać mieszkanie i kompletny wikt. Szturmowcy już rano w niedzielę ka-

sowali różnice między ceną normalnych obiadów a Eintopfgericht.

Nie wiadomo, czy pod pokrywką Eintopfgericht nie kryje się próba mobilizacji i czy zakwaterowywanie hilerów w domach berlińskich nie będzie wprowadzone na stałe.

W tym wypadku byłoby to nowe ciężkie obciążenie ludności któreby rządowi poza innymi dało także tą korzyść, że ludność byłaby pod silną kontrolą polityczną. St. Ro.

Dymitrow: Jestem bardzo zadowolony z odpowiedzi pana ministra.

Przewodniczący: Czy pan jest zadowolony, to mi jest zupełnie obojętne. Odbieram panu w tej chwili głos.

Dymitrow: Mam jeszcze jedno rzeczowe pytanie do postawienia.

Przewodniczący w jeszcze ostrzejszym tonie: odbieram panu głos teraz ostatecznie.

Dymitrow: Chyba się pan boi moich pytań, panie ministrze.

Goering: Co pan sobie myśli, lotrze. Przewodniczący: Wyrzucić go.

Wśród ogólnego zamieszania wyprawiają Dymitrowa. Reszta słów oskarżonego ginie w powstającym tumulcie. Słychać jedynie przewodniczącego, który się zerwał i oświadcza, że

wyklucza Dymitrowa na 3 dni z rozpraw.

Min. Goering nie panuje już nad swym wzburzeniem i wśród powszechnego hałasu krzyczy: „Oto na co pozwalają sobie lotry, których miejsce powinno być na szubienicy!”

Zwracając się zaś do wyrzucanego przez policję Dymitrowa, który ciągle coś wykrzykuje pod adresem ministra, woła wśród ogólnego poruszenia: „Jak pan wyjdzie z tego budynku sądowego i ja pana pochwyce, to pan jeszcze zobaczy!”

Po tym incydencie prezes sądu udziela głosu oskarżonemu Torglerowi.

Uczciwy ciulacz nie przeciwstawia się obowiązkom głodnego nakarmić, naglego przyodziać, — gdyż cnota oszczędności nie może być utożsamiana z przestępstwem sknerstwa.

Ostatnie chwile Jana Malisza pod szubienicą.

Kat Braun spełnił swój obowiązek. — Maliszowa ulaskawiona.

Kraków, 6. 11. (Tel. wł.). Do ostatniej chwili Maliszowie ludzili się nadzieją, że zostaną oboje albo razem powieszani, albo ulaskawieni.

Jak wiadomo, trybunał sędziowski skazał oboje

NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE,

z tem, że pierwsza wejdzie na szubienicę Marja Maliszowa, następnie zaś stracony zostanie jej mąż.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, że wzięli pod uwagę nędzę oskarżonych, ich wyjątkową sytuację materialną i wielką miłość,

ale nie usprawiedliwia to dokonania rabunku i zbrodni oraz że

TRZY ŚWIEŻE MOGIŁY NIE POZWALAJĄ NA ŻADNE UCZUCIE LITOŚCI W STOSUNKU DO SKAZANYCH.

Sprawców musi spotkać zasłużona kara, gdyż listonosze pieniądze muszą mieć zapewnione bezpieczeństwo, muszą mieć przeświadczenie, że nikt nie pójdzie śladem Maliszów.

Obrońca po wyroku wysłał do Prezydenta Rzplitej następującą depezę:

„Podpisani proszą o litość i łaskę, o dożywotnie więzienie w miejsce kary śmierci dla Jana Malisza, psychopaty, zdolnego malarza

i Marji Maliszowej, wykołonej od 14 roku życia i trzykrotnej niedoskiej samobójczyni, którzy do czynu ze skruchą się przyznali i wykazaną nędzą tłumaczyli. Maliszowie mieli zamiar kraść, a nie mordować. Maliszowa dotąd nie karana. Malisz w więzieniu dożyłotniem będzie miał możność talenty swoje złożyć

na ołtarzu dożywotniej pokuty”.

Depezę tę podpisali obrońcy. Niezależnie od tego Maliszowa wysłała do Małżonki p. Prezydenta list z prośbą o łaskę dla swego męża. Do listu dołączyła kilka obrazków Malisza.

Stracenie Malisza.

Wieczorem nadeszła odpowiedź z Warszawy. Pan Prezydent Rzplitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do Marji Maliszowej, zamieniając jej karę na dożywotnie więzienie.

W stosunku do Jana Malisza p. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

Przed otrzymaniem odpowiedzi z Warszawy obu skazanym

POZWOLONO NA WIDZENIE SIĘ.

Kiedy przyszła wiadomość, nie zakomunikowano jej Maliszowej, a Malisz powiadomiony o odrzuceniu jego prośby o ulaskawienie, wpadł w rozpacz i zażądał odroczenia wykonania wyroku choćby na godzinę.

Maliszowa, zawiadomiona o ulaskawieniu i odrzuceniu podania męża dopiero po wykonaniu wyroku, wpadła w historję i poczęła szlochać i płakać, wołając, że wyrządzono jej największą krzywdę, bo chciała umrzeć razem z mężem. Wreszcie zawołała:

„TERAZ MOGĘ SIĘ PRZYZNAĆ, ŻE JA WCALE NIE STRZELAŁAM, A MÓWIŁAM TO TYLKO, ŻEBY OCALIĆ MĘŻA”.

Stracenie Jana Malisza odbyło się punktualnie o godz. 10 wieczorem w sobotę na podwórzu więziennym u św. Michała, w t. zw. bastjone, dawnym budynku cytadeli wojskowej przy ul. Kamiennej.

Egzekucja odbyła się w specjalnie na ten cel wystawionej szopie. Obecnych było przytem 6 osób urzędowych.

Ostatnie słowa Malisza przed egzekucją były:

„KOCHAŁEM W ŻYCIU TYLKO TRZY OSOBY: ŻONĘ, MATKĘ I PANA”.

Ostatnie to słowo zwrócone było do kata Brauna.

W momencie, kiedy Malisz stanął u kresu swej doczesnej wędrówki, przystąpił do niego z ostatnią pociechą kapelan więzienny, poczem kat spełnił swój obowiązek w świetle lampy elektrycznej.

Czy Japonia to wszystko strawi?



Motorem wszystkich imperjalistycznych poczynań Japonji jest jej minister spraw wojskowych Araki. Ponieważ jednak już cały świat zaczyna się zżymać na zachłanność Japonji, więc Araki dla zamydlenia oczu dyplomacji projektuje zwołanie wielkiej konferencji światowej, któraby się zajęła uporządkowaniem tak zawiłych zagadnień Wschodu. Ma też przy tej sposobności być ustalony pakt nieagresji między Sowietami a Japonją. Opinia publiczna podejrze-

wa, że Japonja pragnie tylko zyskać na czasie, bo ostatnie przez nią prowadzone wojny zadaly jej za duzo i za wiele ran, aby dotychczasowa politykę mogła dalej kontynuować. Na powyższej rycinie, wyjętej z prasy francuskiej, widzimy pana ministra Araki ze wszystkimi zdobyczami w żołądku, których jeszcze nie strawił, i dlatego tęskni do małego odpoczynku, aby potem pracę swoją rozpocząć na nowo.

Polska musi się stać państwem chrześcijańskim.

Oto naczelną hasło Chadeccji w kraju i jej przedstawicieli parlamentarnych

Przemówienie posła Antoniego Ponikowskiego.

Na plenum Sejmu w dniu 3 listopada 1933 roku przy pierwszym czytaniu preli-minarza budżetowego na okres od 1-go kwietnia 1934 roku do 31 marca 1935 r., b. premier i prezes klubu parlamentarnego A. Ponikowski wygłosił obszernie przemówienie, które w streszczeniu podajemy:

Przystępując do ułożenia nowego budżetu, przede wszystkim zasadniczo należy opierać się na dostatecznie realnych perspektywach, co dopiero pozwala mieć wewnętrzne przekonanie, że przewidywane wydatki znajdą rzeczywiste pokrycie we wpływach.

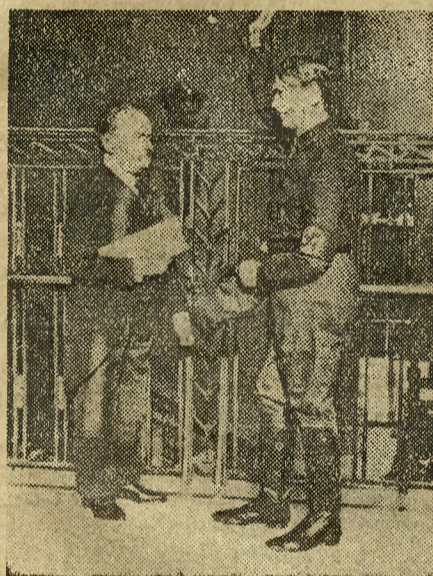
Niestety, żyjemy w czasach, kiedy od miesięcy, każdy z kolei miesiąc daje deficyt.

Pożyczkami nie można równoważyć budżetu.

Ponieważ tego wewnętrznego przekonania nie mamy, iżby nasza sytuacja

Nieprawdopodobne wydarzenie...

Adolf Hitler salutuje Dollfussa...



Taką oto scenę oglądać mogą ci wszyscy, którzy zwiedzają londyńskie muzeum figur wojskowych. Najświeższy „nabytek” muzeum tego stanowia naturalnej wielkości figury Hitlera i Dollfussa, ustawione w taki sposób, że kanclerz Niemiec salutuje dyktatora Austrii...

gospodarcza miała się poprawić, a tak niełatwo przecież kurczyć wydatki, przeto widzimy, że Rząd szuka źródeł, jakich nie można uznać za normalne.

Takiem źródłem ma być pożyczka. Rozumiemy, że zaciągnięcie jej było koniecznością i dlatego Kola, grupujące się w Chrześcijańskiej Demokracji, ze swojej strony traktowały pożyczkę jako konieczność państwową, albo Narodową, co jest, a przynajmniej powinno być synonimem.

Rząd, rozpisując pożyczkę, ogłosił że jest ona dobrowolną, co jest zresztą zupełnie logiczne i jedynie możliwe.

W przeciwnym razie pożyczka musiałaby się stać jeszcze jednym podatkiem więcej.

Uzasadnienie pożyczki polega na tem, że Rząd, widząc, że już nie ma możliwości bardziej obciążać całego społeczeństwa podatkami, apeluje do poczucia obywatelskiego tych, którzy jeszcze są w możności przyjść Państwu z pomocą.

Tymczasem, w czasie subskrypcji, padło hasło wykupywania obligacji „ponad możność” a jednocześnie z ust osób ze sfer rządowych, organizujących pożyczkę, zaczęły padać groźby pod adresem tych, którzyby pożyczkę nie subskrybowali.

Podnoszę z naciskiem, że różne metody, stosowane przy subskrypcji, spotykały się w opinii publicznej z wielką i słuszną krytyką, z drugiej strony zaznaczam, że nie widzimy dotąd uzasadnienia celowości pożyczki z punktu widzenia potrzeb gospodarczych kraju na dłuższą metę.

W pożyczce chcielibyśmy dopatrywać się nie tylko chwilowego środka załatwienia dziury w budżecie, ale i to może przede wszystkim środka, któryby umożliwił Rządowi przystąpienie do niejednej pożytecznej, a koniecznej reformy w czasie, kiedy Rząd będzie wolniejszy od codziennej troski o brak gotówki.

Mam na myśli takie pociągnięcia, jak przebudowę systemu podatkowego i systemu administracji, zwłaszcza wy-bujalego etatyzmu.

Niewątpliwie tą drogą możnaby w znacznej mierze usunąć wiele źródeł deficytu budżetowego.

Zaś samymi pożyczkami jeszcze nikt gospodarstwa krajowego nie uzdrowił i na trwałe budżetu Państwa nie zrównoważył.

Marek Romański.

(66)

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Hanka Orsini, której obrońca rzucił jakieś słowa otuchy, na wołanie owe, które targnęło salą, zachwiała się i padła zemdlna.

Pospieszono jej z pomocą. Na sali sądowej powstało zamieszanie.

Nadeszły nowe, przewidywane przez niektóre dzienniki, sensacje.

W tej samej bowiem chwili, gdy Hanka Orsini padła zemdlna — otworzyły się drzwi sali sądowej i mimo oporu woźnego weszli na nią i poczęli przeciśkać się przez tłum ku miejscu obrońcy, dwaj mężczyźni, których zjawienia się najmniej oczekiwano.

Byli to Jerzy Snarski i Fred Fletcher.

Nad rozdygotaną salą rozbrzmiał targany niecierpliwą ręką dzwonek przewodniczącego.

Zanim się uciszyło upłynęła jednak długa chwila. Na wezwanie przewodniczącego sądzącego kompletu na środek sali wystąpił człowiek młody, o twarzy drgającej wzruszeniem, przejęty, lecz zdecydowany na wszystko.

— To ja wołałem, panie przewodniczący!

— Pańskie nazwisko?

— Jestem Edward Hoym, korespon-

dent dziennika „Universal”... Pragnę złożyć zeznania...

Przewodniczący zwrócił się milcząco do prokuratora i obrońcy. Obaj zrozumieli go i skinęli głowami.

Zabrzmiał znów dzwonek, uciszając niesforną salę.

— Wznawiam rozprawę! — oznajmił przewodniczący. — Proszę wprowadzić podszną.

Omdlenie Hanka Orsini trwało krótko. Wróciła do przytomności i podtrzymywana przez dozorcę więziennego, wróciła na ławę oskarżonych.

Gdy zajmowała swe miejsce, wzrok jej padł na człowieka, z którym szepotał coś mecenas Orzelski. W oczach jej pojawił się nagle błysk nadziei, radości i zdziwienia.

Mecenas Orzelski wstał z miejsca i poprosił o głos przed zeznaniami Hoyma. Był wyraźnie wrzuszony, a twarz jego jaśniała triumfem.

— Dwaj świadkowie — rzekł krótko — których zeznań brakowało nam na rozprawie. — Fred Fletcher i Jerzy Snarski zjawili się. Proszę o ich przesłuchanie!

Zeznania Fletchera i Snarskiego zostały przez sąd dopuszczone, za zgodą prokuratora.

Teraz przyszła kolej na Edwarda Hoyma, na którym spoczął wzrok wszystkich obecnych na sali.

— Zawołał pan po wydaniu wyroku na Hankę Orsini, że oskarżona jest niewinna, że pan zabił ambasadora — ozwał się przewodniczący. — Czy podtrzymuje pan swe słowa?



jest doskonałym i słodko pachnącym mydłem. A rzeczywiście „Dla Wszystkich”, ponieważ jest dla każdego dostępnym, bo kosztuje tylko 1 złoty, a odznacza się wysokimi zaletami wytwornego mydła. Wyrabia się w 5 zapachach: jaśminu, róży, konwalji, fijołki i chyprowej i dlatego dla wszystkich znajdzie się zapach najmiłszy dla niego.

Do tego mydła można odnieść się z całym zaufaniem że będzie się posiadało mydło wszechmiar wartościowe.

21006)

Do nabycia we wszystkich perfumerjach i drogerjach.

Tak więc pożyczka powinna być środkiem, a nie celem samym dla siebie.

Tego oczekuje kraj.

Dziwny optymizm.

Przystępuję do rozpatrzenia projektu budżetu.

W obecnym sejmie dokonywaliśmy tej czynności już trzykrotnie.

Muszę powiedzieć, że Klub nasz za każdym razem zwracał uwagę na dziwny optymizm Rządu.

Pocieszano nas, ba, upewniano, że będzie lepiej, że właściwie już się zaczyna poprawa, że pokrycie napewno się znajdzie i t. p.

Tymczasem nasza sytuacja gospodarcza ciągle się pogarszała, aż wreszcie stanęliśmy wobec zupełnego braku nadziei na poprawę w całym społeczeństwie, — a jeżeli chodzi o naszą wieś, widzimy, nie waham się użyć tego słowa, bo niestety odpowiada to smutnej rzeczywistości, — widzimy poprostu rozpacz.

Klasycznym przykładem sytuacji wsi jest udział rolnictwa w subskrypcji pożyczki. W kraju rolnictwa, jakim jest Polska, udział rolnictwa w pożyczce wyraża się cyfrą 3,8%.

Deficyt 48 milionów zł.

W przewidywanym roku 1934-35 wydatki miałyby wynosić 2 miljardy 165 milionów.

To jest prawie o 300 milionów mniej niż dawniej, zato po stronie dochodów 2 miljardy 117 milionów, to jest więcej niż w roku bieżącym blisko o 60 milionów.

W projektowanym dochodzie widzimy wpływ z pożyczki narodowej, wynoszący 175 milionów.

Tak więc nowy preliminarz budżetowy przewiduje niedobór w kwocie

48 milionów złotych.

Według naszego przekonania, preliminarz ten nie jest realny z dwóch powodów, gdyż

po 1) przewiduje większe dochody w roku przyszłym, aniżeli w obecnym co ze stanowiska rzeczowego nie jest uzasadnione i

po 2) ponieważ zwyczajne wydatki

KARPIŃSKIEGO (18086)
ZIOLA PRZECZYSZCZAJĄCE
mię w smaku - pewne w skutkach.

— Podtrzymuje je w zupełności!
— Czy ma pan coś do powiedzenia!
— Proszę o pozwolenie złożenia wyjaśnień!

Przewodniczący skinął głową. Hoym westchnął głęboko i na znak zgody zaczął mówić:

— Dla wyjaśnienia tej sprawy muszę cofnąć się nieco wstecz, poza fatalną dla mnie datę śmierci ambasadora van Bergen...

Było to na kilka tygodni przed owym wypadkiem, wokół którego obraca się wszystko, o czym się mówi w tej sali... W okolicznościach do sprawy nienależących poznałem wówczas kobietę, kobietę młodą i piękną, która od pierwszej chwili wywarła na mnie wpływ ogromny...

Prokurator: — Nazwisko tej kobiety?

Edward Hoym waha się. Fred Fletcher i Snarski wymieniają z sobą szybkie spojrzenia. Detektyw nachyla się do obrońcy i mówi coś do niego.

Mecenas Orzelski: — Może pan wymienić to nazwisko, padnie ono bowiem za chwilę z ust świadka Snarskiego...

Edward Hoym: — Kobieta ta nazywała się Iris Salsedo, była cudzoziemką, osobą zamożną, zamieszkiwała bowiem i zamieszkuje pewnie jeszcze po dzień dzisiejszy we własnej willi na Mokotowie... Powiem krótko, iż już po kilku widzeniach, w kobiecie tej zakochałem się, jak szaleniec... Gdy wyznałem jej to — nie zawahała się oznajmić mi, że sympatja ta jest wzajemną... Stałiśmy się sobie bliscy, bardzo bliscy...

— Szczęście moje trwało krótko!... Bardzo szybko przekonałem się, że nie jestem jedynym mężczyzną, którego Iris obdarzała swymi łaskami... Wybrańców takich było więcej, a ja byłem zakochany, jak warjat... Nie widziałem poza nią światła... byłem o nią zazdrosny piekielnie... strasznie... Począłem ją śledzić i prześladować moją zazdrością... Poczęło dochodzić między nami do scen burzliwych i coraz częstszych... Sielanka miłosna zmieniła się w tortury... Iris Salsedo prowadziła tryb życia tajemniczy i dziwny... Była piękną, szatańsko piękną. Miała liczne znajomości... Było wielu mężczyzn, którzy ubiegali się o jej względy.

— Nie! Proszę pana przewodniczącego... Nie chcę przerwy... Chcę jak najprędzej skończyć tę ciężką dla mnie spowiedź!... Jednym z ludzi, który ubiegał się o względy Iris, był ambasador Eryk van Bergen... Znałem go dobrze, jako współpracownika „Universalu”... Był przystojny, cieszył się opinią Don Juana i zdobywcy serc niewieścich... Miał przytem wysokie stanowisko społeczne... Był z pewnością bogatszy ode mnie... Miał z pewnością nademną przewagę... Między Iris, a mną doszło wreszcie do wielkiej awantury o osobę ambasadora... Było to w jej willi na Mokotowie... Wskazała mi drzwi... Powiedziała mi, że ma mnie dosyć... Ze nie chce mnie więcej widzieć na oczy. Błuznęła mi w twarz jakimś cynicznym zdaniem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

należy pokrywać wpływami ze zwyczajnych źródeł, a nie źródeł nadzwyczajnych, do których się liczy wpływ z pożyczki.

Nierealność szacunku dochodów skarbowych na rok 1934-35 jest przedewszystkiem widoczna, o ile chodzi o przedsiębiorstwa państwowe, z których wpływy rzeczywiste wynosiły w roku 1932-33 42 miliony złotych, kiedy w pierwszej połowie bieżącego roku budżetowego, tj. w czasie od kwietnia do września 1933 r. wynosiły 18 milionów złotych, podczas, gdy preliminarz na rok 1934-35 przewiduje w dziedzinie przedsiębiorstw państwowych kwotę około 60 milionów.

Co się tyczy dochodów skarbowych z podatków, cel i opłat, to przyniosły one w roku 1931-32 — 1177 milionów zł. w roku 1932-33 — 978 milionów zł.

Zestawienie pierwszej połowy roku budżetowego 1932-33 daje 470 milj. zł. Zestawienie pierwszej połowy roku budżetowego 1933-34 daje 440 milj. zł. to jest o 28 milionów mniej.

Wstawienie w preliminarz na rok 1934-35 spodziewanej z tego źródła kwoty 876 milionów należy uznać za nierealne, pomimo, że skarb już sam przewiduje zmniejszenie tych wpływów, ale nie w takim stopniu, jaki prawdopodobnie zobaczymy.

Wreszcie preliminarz wpływu z pożyczki, jako dochodu, mającego pokryć zwyczajne wydatki z budżetu, według mego zdania, pozostaje w sprzeczności z praktyką skarbową.

Rzeczywisty deficyt.

Według naszych przypuszczeń, a zdaje się, że się nie mylimy, rzeczywisty deficyt budżetowy na rok budżetowy 1934-35 można ocenić na kwotę około

250 do 275 milionów zł,

nie licząc do dochodów budżetowych wpływu z pożyczki.

Jeżeli uwzględnimy spodziewane wpływy z pożyczki, nawet i w tych warunkach należy się spodziewać deficytu do 100 milionów zł.

Bardziej optymistyczne cyfry preliminarza uważamy za nierealne, a niestety poprzednie lata upoważniają nas do tego.

Przy tej sposobności pragnę podkreślić, jaką koniecznością jest przebudowa naszego systemu skarbowego zwłaszcza ciężarów publicznych. Z przyjemnością usłyszałem w expose p. ministra, że właśnie to zamierza.

Konkretne propozycje.

Aby nie ograniczać się do negatywnej krytyki, pozwolę sobie bodaj dla przykładu podnieść niektóre dziedziny, które według naszego zdania należałoby się zająć celem usunięcia deficytów budżetowych, jakie niepokoją nas już od szeregu lat, od okresu 1930-31 r.

1. Przedewszystkiem tylekroćnie podnoszona przebudowa systemu podatków bezpośrednich.

2. Niezwykle uprzywilejowanie państwowych instytucji kredytowych pod względem podatkowym i nietylko pod względem podatkowym, ale także i pod względem lokalnym.

Obecnie powyżej 40% ogólnej sumy wkładów bankowych skupia się w państwowych bankach, zużywających je przeważnie na popieranie państwowych przedsiębiorstw.

3. Celem poparcia kapitalizacji krajowej należałoby drogą ustawową zapewnić tajemnicę dla operacji bankowych klientów banków.

4. Zniesienie monopolu spirytusowego, którego się domaga przedewszystkiem rolnictwo i wprowadzenie zamiast monopolu akcyzy, za czem nieraz oświadczali się wybitni znawcy skarbowości.

Klub rządowy nieraz stara się wykazywać, że wszystko, co pochodzi od innych stronnictw jest dalekiem od obiektywizmu i bezstronności.

Strony dodatnie.

Przeciwnie, wolelibyśmy częściej mieć okazję do chwaleń Rządu, gdyby to było połączone z powodzeniem Państwa. Niestety bardzo nieczęsto miewamy taką okazję.

W każdym razie przy dyskusji budżetowej pragnę stwierdzić z zadowoleniem, że Rząd wraz z Bankiem Polskim, który jest strażnikiem całości waluty polskiej, utrzymuje stały plan.

Również z zadowoleniem stwierdzam,

W zwierciadle prasy.

O system rządów nowoczesnych.

W całym świecie, trapiącym przez niebywały kryzys gospodarczy, finansowy i moralny, toczy się zacięta walka o nową formę rządów. Nastąpił odwrót od władzy monarchalnej, a także od systemu parlamentarno-demokratycznego. Faszyzm, hitleryzm i bolszewizm — oto nowe formy rządów.

Poprzez świat cały idzie prad, stawiający państwo w rzędzie potęg wszechmocnych, nieuznających żadnych praw jednostki i społeczeństwa. To popadanie z jednej ostateczności w drugą jest szkodliwe i niebezpieczne dla państw i narodów.

Nad ważną tą sprawą zastanawia się w obszernym artykule „Polonia” katowicka i dochodzi do wniosku, że

„prawda leży w środku, w kompromisie tych dwóch ostateczności. Istnieje wolność i równość człowieka w dziedzinie moralnej, której naruszać nikomu nie wolno. Po za tą granicą wspólnota ma swoje uprawnienia, ale i swoje obowiązki, a obywatel tej wspólnoty ofiarne służyć powinien. Jeżeli tego nie czyni, wspólnota musi mieć władzę do wymuszenia na nim tej służby.

Wspólnotą tą nie we wszystkich dziedzinach i nie zawsze musi być państwo. Treść państwa zależna jest od wartości tych, którzy piastują władzę. Zbyt często widzimy, że ci piastuni władzy pod płaszczykiem hasel państwowych nadużywają swej władzy dla korzyści osobistych i politycznych, nie raz znikomej większości, opierającej się na sile fizycznej.”

Jeżeli chodzi o państwo polskie, to „Polonia” stwierdza, że dziś niema już poważnego stronnictwa, któreby się opowiedziało za systemem nieograniczonych rządów parlamentarno-demokratycznych, że ani sanacja, ani endecja nie są za ustrojem demokratyczno-parlamentarnym, lecz ani jedna ani druga strona nie mówi o tem, co chce wstawić w powstałą lukę. Co zaś do socjalistów, to dają oni do ugruntowania nowej demokracji przez zmianę ustroju gospodarczo-społecznego na ustrój socjali-

styczny; zważywszy atoli, że socjalizm polski jest dziś bardzo osłabiony, dążenia te są marzeniami ściętej głowy.

Co do Ch. D., to — jak słusznie podnosi „Polonia” —

„obóz chrześcijańsko-społeczny wypowiada się za silną władzą, ale przeciwko wszechmocy państwa, a w szczególności przeciwko jego ingerencji w dziedzinie moralnej wolności i godności ludzkiej oraz przeciwko jego wszechwładzy w dziedzinie życia kulturalnego i gospodarczego. Te dwie ostatnie dziedziny życia obóz chrześcijańsko-społeczny chciałby odebrać wszechmocy władzy państwowej i powierzyć jej kooperatywnym organizacjom społecznym, opartym na szerokim samorządzie.”

„Polonia” kończy swój artykuł stwierdzeniem, że walka winna toczyć się o to, czem ma być zastąpiony system parlamentarno-demokratyczny, zaś między państwem a zorganizowanym społeczeństwem winien nastąpić właściwy podział zadań i funkcji.

Żydzi a Ch. D.

„Nasz Przegląd”, przytoczywszy uwagi „Naprzodu” napisane na temat uchwały Rady Naczelnej Ch. D. w sprawie żydowskiej, które i my powtórzyliśmy, taki umieszcza komentarz:

„Cokolwiekby można było powiedzieć o wspomnianej uchwale jako całości, znamiennem jest, że nawet Chadeja, której polskości i katolickości chyba nie będzie kwestjonował żaden endek, wypowiedziała się, że „narodowi z chrześcijanami żydzi powinni być traktowani jako obywatele państwa”, oraz, że „zagadnienie żydowskie nie jest dla nas zagadnieniem krwi.”

Stwierdzamy ponownie, że Ch. D. propaguje walkę z żydostwem na polu ekonomicznym oraz w kierunku ukroczenia wpływów żydowskich we wszystkich dziedzinach życia publicznego w Polsce.

F.

Faszyzm i faszyzmy.

Różnica między faszyzmem a hitleryzmem.

Rzym. (PAT). W „Giornale d'Italia” ukazał się artykuł posła Castellino pt. „Faszyzm i faszyzmy”. Autor, analizując kierunki faszystowskie poza granicami Włoch, pisze:

Wyznawcy czystej rasy zapominają, że teutonowie są produktem zmieszania Gotów, Wandalów i Słowian. Uważając krótkogłowców włoskich za rasę niższą, ideolodzy czystości rasy nie pamiętają, że Buszmeni, Hotentoci, Eskimosi są przedstawicielami długogłow-

ców, mimo że nie należą do rasy aryjskiej.

W dalszym ciągu przeprowadzając analizę między faszyzmem włoskim a hitleryzmem, autor określa faszyzm jako syntezę harmenijną, której za godło może służyć „arquitas”. Godłem hitleryzmu tymczasem może być tylko furor.

W konkluzji autor stwierdza, że istotna różnica między faszyzmem a hitleryzmem leży w różnicy, jaka zachodzi między mentalnością łacińską a teutońską.

Jeśli bilans handlowy Polski mamy obecnie czynny, co szczególnie jest rzeczą wielkiej wagi w naszych stosunkach, gdyż Polska jest krajem dłużniczym.

Prawo do pracy i życia.

Krótko mówiąc nowy budżet nie rokuje nam pomyślnych nadziei: Kryzys w całej pełni. Nadziei na poprawę trudno się dopatrzeć. Bieda i nędza powszechna, a na wsł rozpacz. A jednak — że to już całe społeczeństwo pracy ogarnięte zostało ostrą formą przesilenia, przeto już ponad wszystkim Rząd wraz z całem społeczeństwem musi myśleć o zapewnieniu warstwom pracującym minimum warunków do pracy i do życia i walczyć o to.

Ciemne plany szkolnictwa.

Teraz chciałem poruszyć sprawę, która, jako sprawa pierwszorzędnej wagi, winna być przemyślana przez Ministra Oświaty przy wykonywaniu jego budżetu.

Dotknęło to dwóch fragmentów naszego życia szkolnego.

Pierwsza sprawa to nauczycielstwo, więc najbardziej istotny czynnik w szkole. Chcę wierzyć, iż nasze Ministerstwo Oświaty chciałoby zawsze dobra sprawy, ale to dobro sprawy jest nieraz tak dziwne, że dla zwykłego obywatela wygląda jak zło.

Dla przykładu biorę kwestję mianowań i przenoszeń nauczycieli, w szczególności ze szkoły średniej do szkoły powszechnej. Obecnie stanowisko nauczycieli w szkole średniej zostało zrównane ze szkołą powszechną. Nie chcę dyskutować o tem. Zresztą zasadniczo,

można się zgodzić z tem stanowiskiem.

Ale dlaczego posunięcia takie odbywają się w ten sposób, trudno sobie wyobrazić, iżby to mogło komukolwiek wyjść na pożytek. Naprzykład przenosi się nauczyciela dobrego, z doktoratem, specjalistę w języku obcym, do szkoły powszechnej i tam po kilku-nastu latach pracy ma się tam uczyć wszystkiego, więc naprzykład matematyki, z którą on nie ma nic do czynienia. Jaki cel tego? Chyba jest to jakaś kara dla nauczyciela, ale dlaczego kara ma spotkać dzieci?

Albo nauczyciel przyrodnik, który całe życie uczył dobrze w szkole średniej, zostaje przerzucony do szkoły powszechnej i uczy tam gramatyki, czegoś podobnego. Komu to może wyjść na dobre? Myślę, że wypadki takie chyba uchodzą wiadomości p. Ministra, ale wypadków takich jest za wiele. Druga sprawa to nasze wyższe szkolnictwo.

Sprawy wyższych uczelni.

Kiedy mówimy o sprawach uniwersyteckich niepodobna pominąć wypadków, jakie miały miejsce niedawno w Uniwersytecie Warszawskim, co się skończyło zamknięciem Uniwersytetu przez pana ministra.

Nie chcąc się tu wdawać w ocenę zakończonych krwawo wypadków, chodzących przedewszystkiem o skutki zamknięcia Uniwersytetu dla 10.000 studentów i dla 10.000 ich rodzin.

Każdy dobry obywatel państwa, a szczególnie każdy, kto ma bezpośredni kontakt z wyższymi uczelniami, nie nie tylko ubolewa nad zajściami ale bezwzględnie je potępia. Uczelnia nie

jest terenem do brutalnych walk, które się kończą krwawo.

Chcąc być obiektywnym muszę powiedzieć, że jeżeli tak zwanemu Obózowi zarzucają nadmiar temperamentu politycznego to w większym stopniu takim nadmiarem temperamentu odznacza się tak zwany Legjon.

Stwierdzam, że w interesie wielu tysięcy studentów i ich rodzin, a tem samem w interesie społeczeństwa leży jak najszybsze otwarcie Uniwersytetu.

Bezrobocie rewoltuje wreszcie i najspokojniejszych.

Żywy interes Państwa.

Chciałbym przejść od szkoły do dziedziny wyznaniowej. Pragnę przede wszystkim podnieść kwestję konkordatu Kościoła katolickiego z Państwem. Dotyczy to całego życia Kościoła katolickiego, a tem samem olbrzymiej większości polskiej.

Tymczasem praca nad konkordatem od lat nie mogła doczekać się załatwienia.

Stan obecny wytwarza często wrażenie, jakby istniały wyjątkowo zasadnicze nieporozumienia między Kościołem a Państwem. Państwo zaś nie dążyło do załatwienia sprawy.

Twierdząc, że żywy interes państwa wymaga wyjaśnienia i zakończenia tej doniosłej sprawy.

Stronnictwo nasze zdaje sobie całkowicie sprawę z zatrażających rezultatów obecnych rządów. Efekt mamy w całej pełni, jeżeli zwrócimy uwagę na statystykę obecnego naturalnego przyrostu ludności co jeszcze do niedawna stanowiło naszą radość i nadzieję na przyszłość.

Oto widzimy, że przyrost ludności spada a ostatnio spada gwałtownie, w roku 1930 przyrost wynosił 525 tysięcy, w roku 1931 zaś 470 tysięcy, w roku 1932 tylko 444 tysięcy.

To też z strwożą patrzymy nie tylko w liczby budżetu ale i w samą przyszłość naszą. Widzimy, że obecne moralne i materialne warunki życia polskiego podcinają u samego korzenia rozwój i przyszłość narodu polskiego.

Zdaniem Chrześcijańskiej Demokracji, ani należyte zrównoważenie budżetu państwa, ani rozwój gospodarstwa narodowego, ani utrwalenie siły państwa nie były, nie są i nie będą możliwe, jeżeli nie nastąpi unormowanie politycznych stosunków w Polsce i stabilizacja stanu prawnego — między innymi rozsądne zlikwidowanie sporu co do samych podstaw ustroju.

Myśliciele i wybitni mężowie stanu wszystkich narodów, o ile poczuli się do wspólnoty duchowej z ideałami chrześcijaństwa, stwierdzali zawsze, że konstytucja państwa i jego prawa muszą być oparte na niezmiennych prawach moralnych, na prawie Bożem. Zapomnienie o prawie Bożem w życiu publicznym, wiara tylko w wszechmoc państwa, w nieograniczoną władzę i możliwość rządzących są naszym zdaniem jedną z najważniejszych przyczyn kryzysu społecznego, załamania się gospodarczych postaw narodów.

Chrześcijańska Demokracja uważa, że jest czas wielki, aby przestać naśladować pogańskie metody faszyzmu i hitleryzmu.

Trzeba Polskę budować, jako państwo chrześcijańskie.

Przebudowa życia polskiego jedynie w duchu ideału chrześcijaństwa może nas uzdrowić, dźwignąć naród gospodarczo, zapewnić siłę i potęgę państwa.

To też Chrześcijańska Demokracja w kraju a przedstawiciele jej w ciacłach parlamentarnych dążyć będą konsekwentnie i wytrwale do realizacji naczelnego hasła: Polska musi się stać państwem chrześcijańskim nie tylko w formy ale i z treści, jeżeli chce żyć i być potężną.

Polak prezesem Międzynarodowej Konferencji Prac. Umysłowych.

Genewa. (PAT) Rozpoczęły się w gmachu międzynarodowego biura pracy obrady 11 kongresu międzynarodowej konferencji pracowników umysłowych. W obradach uczestniczą przedstawiciele związków pracowników umysłowych 9 krajów. Przedstawiciel Niemiec nie był na kongresie obecny.

Na propozycję delegata angielskiego przewodniczącym kongresu wybrano sekretarza generalnego unji związków zawodowych pracowników umysłowych Polski p. Kościńskiego. Tem samem p. Kościński wybrany został prezesem międzynarodowej konferencji pracowników umysłowych.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 6 na 7 bm. dr. Mierostawski, Solankowa 50.
Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem”.
Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.
Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Drewniane krzyże”.
Kino X: „Syn Indyj”.
Kino Matwy: „Sto metrów miłości”

Ceny targowe. W Inowrocławiu w dniu 3. bm. płacono za: masło mleczarskie 1,60—1,80, wiejskie 1,40, jajka 1,40, ser 20—30 gr, kaczki 1,30—2,50, gęsi 3,50, para kurcząt 1,90, kury 2,50—3,00, gołąbki para 90 gr, jabłka 20—40 gr, gruszkę 20—40 gr, kalafiora 21—40 gr, kapusta 10—15 gr, pomidory 15 gr, czosnek 10 gr, buraczki 5 gr, brukiew 5 gr, borówki litr 60 gr, grzybki litr 15—30 gr, pierze kilo 3,20 zł.

Redukcje w inowrocławskiej Kasie Chorych. W inowrocławskiej Kasie Chorych otrzymało podobno wypowiedzenie 11 urzędników z powodu reorganizacji kasy. O ile jest słusznym, że wypowiedziano mężatkom, których mężowie jednocześnie pracowali w kasie, o tyle nie jest

rozumiałym fakt, wypowiedzenia żonatym urzędnikom, a zatrzymanie kawalerów. Według kursujących wersji nastąpią jeszcze dalsze redukcje. Podobno Kasa Chorych w Inowrocławiu jest poważnie chora...

Baczność, przedpoborowi. W ciągu miesiąca listopada br. odbędzie się 7-dniowy kurs na zakończenie II stopnia przysposobienia wojskowego dla tych junaków, którzy w ubiegłym roku szkolnym ćwiczyli w hufcach szkolnych i organizacjach P. W. w II stopniu. Kurs odbędzie się przy 59 p. p. Nauka, wyżywienie i zakwaterowanie na kursie bezpłatne. Zainteresowani winni zgłaszać się do komendy P. W. i W. F. na miasto Inowrocław (Magistrat, pokój nr. 21) w godzinach od 11 do 12 do dnia 8. bm.

Z walnego zebrania Koła Rodzicielskiego przy szkole wydziałowej żeńskiej. W tych dniach odbyło się walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole wydziałowej żeńskiej w Inowrocławiu. Zebranie zajął prezes p. Bociak. Jak wynika ze sprawozdań, dochód przedstawiał się w sumie 1150 zł, rozchód 800 zł, na następny rok saldo w kwocie 350 zł. Po udzieleniu zarządowi pokwitowania, do nowego zarządu powołano pp.: Czelusę prezesem, Boćka zastępcą, Gielwanowską sekretarką, Biczysko zast., prof. Urbńskiego skarbnikiem. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Jackowską, Griegerową i Szarzyńskiego. Jako delegaci pp.: rekt. Nowicka, prof. Gryczka i Glinkiewiczówna.

Właściciele domów troszczą się o dobro miasta Inowrocławia.

Dnia 2. bm. pod przewodnictwem prezesa p. St. Głowińskiego odbyło się zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości w sali Basta w Inowrocławiu.

Po załatwieniu formalności wstępnych, zaproszony na zebranie inż. p. Bromowicz wygłosił krótki referat na temat szacunku własności nieruchomości do amortyzacji. Referent przytem wspominał, że kanalizacja w Inowrocławiu znajduje się w stanie opłakanym, oraz że nasze miasto nie posiada planu regulacyjnego, a dalej udzielił informacji na zapytania członków w tej kwestii.

Sprawę obniżki taryfy kominiarskiej, którą przeprowadzono po usilnych staraniach zarządu, referował prezes p. St. Głowiński. Obniżka ta wynosi około 52—53% obecnej taryfy. Przedstawiciel zarządu miasta sekr. Dąbrowski udzielił zebrany informację, jakie są obowiązki i prawa kominiarzy oraz właścicieli domów.

Zkolei powiadomiono członków, że stawki ubezpieczeniowe od odpowiedzialności prawnocywilnej zostały obniżone do 25 zł rocznie.

Najdłużej radzono nad sprawą wyborów do Rady Miejskiej, co w ogólnych zarysach przedstawił wiceprezes p. Buckiewicz. Tow. właśc. domów, jako organizacja apolityczna wystawi swoich przedstawicieli na tych listach, które mają szanse przeprowadzenia swych kandydatów na radnych. Dyskusja na ten temat trwała dość długo i trzeba przyznać, że właściciele domów szczerze i z wielką troską o dobro miasta zastanawiali się nad gospodarką samorządową

Wysokie odznaczenie kapłana katolickiego.

Profesor chemii na uniwersytecie Notre Dame (Indiana) w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ks. Juljusz A. Newland, otrzymał medal Mareheanda (na rok 1933) za swe znakomite prace o acetylenie. Medal ten przypada poraz pierwszy w udziale kapłanowi katolickiemu.

Statystyka pielgrzymek w październiku.

Ze sprawozdań liczbowych wynika, że w ciągu ubiegłego miesiąca do Miasta Wiecznego przybyło ogółem 45 tysięcy osób w pielgrzymkach zorganizowanych, z czego 20 tysięcy przypada na pielgrzymki zagraniczne. Do liczby tej należy dodać prawie taką samą liczbę pielgrzymów luźnych niezorganizowanych.

Kto wygrał dolarówkę?

Dnia 2. bm. odbyło się ciągnięcie 4 proc. premijowej pożyczki dolarowej (serji III).
Wygrały: dol. am. 12.000 na nr. 489843.
Po 3.000 dolarów na n-ry: 750392 1144554.
Po 1.000 dol. na n-ry: 175955 941762 528931 1206063 107580 817057 1194598.
Po 500 dol. na n-ry: 504851 1176778 108245 140384 380311 1185436 596151 809710 25690 1472592.
Po 100 dol. na n-ry: 153277 1108337 251778 486347 207316 1118642 554947 48661 117089 1 70222 292266 375409 576526 1238754 1320912 552340 773546 1468192 1360208 257651 663385 79948 919990 1188933 1317766 1336781 440750 1257182 161741 317983 1009921 137804 1221144 893793 728289 823257 69614 85943 184670 691997 1361282 197241 418628 1380583 1305320 697347 142779 832330 846968 647768 1227410 777668 306728 301165 1066861 1387072 130440 132180 1102474 735860 46010 674837 620119 118537 69795 1355844 1029668 958520 1161270 1299575 1494308 1426278 1371880 1366037 1078809.

w m. Inowrocławiu. Pod adresem b. radnych padały zarzuty, że nie dopilnowali swoich obowiązków, wobec czego obecnie — nawoływano — aby wybrać ludzi czystych rąk, którzyby interes miasta traktowali ze swym bytem.

Po wolnych głosach polecono zarządowi, aby wszedł w porozumienie z pewnymi ugrupowaniami, które wystawiają swoje listy do wyborów do Rady Miejskiej i postarał się o delegowanie do niej dobrych przedstawicieli własności nieruchomości.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Gwiazdą, ulica Chelmińska 26, tel. 399; Apteka Pod Koroną ul. Wybickiego 39, tel. 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Sprawca nieznan” proces amerykańskiej Gorgonowej.
Gryf: „Zdobycie sił muszę” z Janem Kiepurą.
Orzeł: „Eohater Arizony” i „10 proc. dla mnie” z Lopkiem Krukowskim.

Otwarcie sezonu teatralnego w Grudziądzu. Inaugurację sezonu rozpoczęto w Grudziądzu dziełem nieśmiertelnego pisarza Fredry „Przyjaciół”. Obsadę tej słonecznej komedii tworzyli najwybitniejsi artyści teatru bydgoskiego. Przed uniesieniem kurtyny przemówił imieniem kierownictwa teatru w kilku słowach p. Kunz senj. apelując do publiczności o poparcie przybytku sztuki i kultury. Komedje Fredrowskie znane już są szerszemu ogółowi, to też tylko dodamy, że w wykonaniu artystów tej miary jak teatru bydgoskiego, publiczność bawiła się przewybornie.

Karambol samochodowy. Na ulicy Wybickiego zderzył się samochód z tramwajem. Skutki zderzenia na szczęście nie pociągnęły ofiar w ludziach. Samochód jedynie powędrował do warsztatów celem naprawy. Jak stwierdzono, winę wypadku ponosi szofer.

Niemila wizyta. W przejeździe przez Grudziądz wstąpił do p. Blausteinowej przy ulicy Klasztornej 6 Leon Grundlaw. Jakis złodziej poczuł widocznie obecność przybysza i zakradłszy się do mieszkania, skradł walizkę z różnymi przybarami dentystycznymi ogólnej wartości 400 zł.

Zmarła na udar serca. We wczorajszym numerze donosiliśmy o tajemniczej śmierci staruszki w domu przy ul. Groblowej 20. Jak obecnie stwierdzono, 61-letnia Wiktorja Galinowska zmarła śmiercią naturalną, wskutek udaru sercowego.

Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu po reorganizacji. Nowy prezes p. radca Witkowski. Po kilkudniowej przerwie odbyło się w ub. czwartek w Piwiarni Okocimskiej

Emerytowany strażak — ofiarą ruchu ulicznego.

Z Poznania donoszą: Zmarł w szpitalu wskutek odniesionych obrażeń emerytowany sierżant straży pożarnej Stanisław Wiśniewski. S. p. Wiśniewski padł ofiarą ruchu ulicznego u zbiegu ulic Grobli i Wierzbowej. Wypadek spowodował szofer autodorożki Antoni Rudycy, który wjechał z wielkim impetem na chodnik.



Przy takiej pogodzie
najczęściej ludzie zapadają na choroby dróg oddechowych. Kto codziennie bierze po parę pastylek Panflaviny, unika niebezpieczeństwa infekcji. Panflavina w pastylkach zabija zarazki chorobotwórcze, które dostały się do jamy ustnej i gardła.

Panflavin
W PASTYLKACH

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Nakło.

Karambol. W gminie Suchady pow. bydgoski zderzyły się dwa pociągi wyrzyckiej kolejki powiatowej, przyczem nastąpiło wykoślenie przez co oba parowozy i kilka wagonów załadowanych burakami zostały poważnie uszkodzone. Straty są dość poważne, ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Nieszczęśliwy wypadek. Mistrz rzeźniczy Wenske z Mroczy wyjechał na zakup świń. Będąc w miejscowości Rajgród pozostawił konie z wozem w pobliżu toru kolejowego bez dozoru i udał się do pobliskiego majątku. Konie w międzyczasie zbliżyły się do toru, tak, że przejeżdżający parowóz uciął obu koniom łby.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania p. Sjudzińskiej ul. Lipowa 14 włamali się dotąd nieznanzi złodzieje i skradli znajdujący się w szafie srebrny sztućce, złoty zegarek oraz kilka innych rzeczy na ogólną sumę około 600 zł.

Nieszczęśliwy wypadek. Rob. Deja z Nakła zatrudniony w cukrowni naklejskiej uległ zmiażdżeniu ręki podczas pracy.

Mogilno.

Skutki awantury rodzinnej. Z powodu wydalania się z domu rodzicielskiego 12-letniego Kawczyńskiego w Młynach pow. Mogilno, który uciekł z domu, doszło do sprzeczki między małżonkami, do której przylączyła się niej. Kruszczyńska dolewając oliwę do ognia. W wyniku powstałej awantury doprowadzony do pasji, Kawczyński podniósł siekiere, którą tak niezgrabnie schwycił, że sam sobie zadał bardzo poważne rany w głowę.

BYŚLAW, pow. tucholski. Misja św. W czasie od 11 do 20 bm. odbędzie się w tutejszej parafii misja św. na którą parafia czyni przygotowania. OO. misjonarze przybędą z Krakowa.

TUCHOLA. Barbarzyński wybryk. Rolnikowi p. Szczechowi w Cekcynie, nieznanzi sprawcy rozbili nocą doszczętnie nowy maneż, wartości 630 zł. Sprawca zajął się policja.

Chojnice.

Wypadek motocyklowy. Na szosie Chojnice-Ryteł najechał na pewną niewiastę, którą pętrubował motocyklem niejaki Korth z Chojnic, który wskutek upadku z motocyklu doznał pęknięcia czaszki. W ciężkim stanie przewieziono go do zakładu św. Boromeusza, gdzie dokonano operacji. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Pobity na publicznej drodze. Niejaki 18-letni Alojzy Felski z Powalek, napadnięty został na drodze pod Kłodawą i nieludzko pobity łaskami. Motywem napadu była zemsta niejakiego Sz. z Powalek, „rywala” pobitego.



Doskonałe pieczywo
na
przysmak do pieczenia
Dawna Dr. Wandera

większością głosów. Nowo wybrany prezes przejmując urządowanie podkreślił, że zdecydował się na przyjęcie prezesury, ponieważ wysunęło go pod hasłem zgody i zapewnił, że bezstronnie będzie kierował Towarzystwem dla dobra ogółu kupiectwa grudziądzkiego. W końcu w serdecznych słowach podziękował dotychczasowemu prezesowi p. posłowi Mazurowi za jego długoletnią ofiarną pracę dla Towarzystwa. Z dalszych punktów obrad zasługuje na podkreślenie uchwała statutu dla sekcji branży spożywczej i wspólnego zakupu oraz wykonania polecenia centrali Związku, ażeby miesiąc listopad Towarzystwo poświęciło propagandzie organizacyjnej, werbowania nowych członków. W tym celu wybrano komitet, na którego czele stanął jako szef propagandy p. dyr. Karow.

Nowe sensacyjne szczegóły w sprawie aresztowanego Nassa.

Przed kilku dniami donosiliśmy o sensacyjnym aresztowaniu butnego Niemiaszka, kierownika mleczarni w Radzynie. Dziś podzielić się możemy nowymi sensacyjnymi szczegółami. Nass pełnił funkcję kierownika mleczarni już od 1920 r. Butnemu Niemiaszkowi bardzo dobrze powodziło się w Polsce i w tym czasie dorobił się znacznego majątku. W ostatnich latach, a więc w czasie wielkiego kryzysu, pensja Nassa wynosiła ponad 1200 zł, oprócz wolnego mieszkania, światła i opału. Nass posiada luksusowe 5-pokojowe mieszkanie, cenną bibliotekę niemiecką, konia i powozkę, a poza tem hodował sobie drób i świnię — oczywiście kosztem mleczarni. Słusznie więc uchodził za bogatego człowieka i słynął z tego, że wypożyczał Niemcom pieniądze na procent. Rozwiedzony dziwną tolerancją ze strony Polaków okazywał Nass swą butę niemiecką na każdym kroku. Nigdy nie mówił w języku polskim, przeciwnie, zmuszał wszystkich do prowadzenia interesów wyłącznie w języku niemieckim. Cała służba poczynszy od gospodyni a skończywszy na kasjerce są narodowości niemieckiej, mimo, jak już pisaliśmy, udziałowcami tej mleczarni są sami Polacy. Nass lubił się bawić i miał

lekka rękę. Bywało, że w gronie przyjaciół potrafił na poczęstunek wydać kilkaset złotych. Śledztwo w sprawie nadużyć popełnionych przez Nassa trwa w dalszym ciągu. Suma nadużyć sięga podobno kilkudziesięciu tysięcy, na którą poszkodowani zostali udziałowcy - Polacy, którzy nie wiadomo jakimi powodami względami, trzymali przez tak długi czas na stanowisku kierownika mleczarni butnego Niemca Nassa.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Centralna ul. Chelmińska.
Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Śpieg w masce”.
Światowid: „Dziś żyjemy”.
Palace: „Zgubny czar”.
Lira: „Miłość na rozkaz”.
Corso: „Wiatr od morza”.

TEATR NARODOWY.

W poniedziałek o godz. 20 jedyny występ tancerza japońskiego Yeichi Nimiora z partnerką Lisam Kay.

Z M A R L I
S. p. Witold Mielcarzewicz, dziekan Rady Adwokackiej w Toruniu.
S. p. Teodor Golombiewski, przodownik przy budowie okrętów w Gdańsku.
S. p. Marianna Potowska, w Sztumie.

Dokąd zmierza Gdańsk?

Wszystkie poczynania Senatu gdańskiego, jak również codzienne manifestacje publiczne ogarniętych szalem hitlerysty mas gdańskiego społeczeństwa, dokumentują wyraźnie, że Gdańsk przestał już, od czasu przejścia władzy przez partię narodowo-socjalistyczną uważać się za wolne miasto, za niezawisłą organizację suwerenną w stosunku do Rzeszy niemieckiej, a raczej uważa się wyłącznie za jedną z prowincji tej Rzeszy, której rzeczywistym namiestnikiem z ramienia rządu niemieckiego jest, noszący narazie tytuł „Gauleitera” (komendanta okręgowego) organizacji hitlerowskich, poseł do nieistniejącego w rzeczywistości Reichstagu niemieckiego Foerster, któremu za rodzaj komisarycznej Rady przybocznej, o bardzo ograniczonych kompetencjach, służy Senat gdański i parodia sejmiku gdańskiego.

Potwierdza to zresztą zupełnie otwarcie i wyraźnie sam wiceprezydent Senatu gdańskiego, senator Greiser, w przemówieniu swym, na odbytem w związku z wyborami niemieckimi, rozpisaniem na 12 listopada br., zebraniu partii hitlerowskiej odbytem w czerwonej sali Domu Zdrowego w Sopocie, dnia 28 października br. Przemówienie to nacechowane było — mimo solennych zapewnień, składanych jeszcze przed kilku tygodniami przez p. Greisera i dr. Rauschninga, że obecny rząd gdański pragnie zgody i spokojnej współpracy z Polską — ostremi atakami na Polskę i Rząd polski. Ten oficjalny przedstawiciel rządu gdańskiego, odpowiedzialny za treść swych enuncjacji, oświadczył całkiem wyraźnie, że los Gdańska zależy od Niemiec. „Jak będzie w Niemczech — powiada senator „wolnego” miasta Gdańska, p. Greiser — tak będzie i w Gdańsku. Jeżeli w Niemczech będzie źle, to i w Gdańsku będzie źle”. Podkreślił on zatem wyraźnie nie tylko polityczną, lecz i gospodarczą zawisłość Gdańska od Rzeszy niemieckiej.

Wedle utartej, z Berlina podyktowanej formułki, p. Greiser zaryzykował twierdzenie, że Gdańskowi wyrządzono wielką krzywdę, wiążąc go traktatem wersalskim

gospodarczo z Polską

krajem stojącym na znacznie niższym poziomie pod względem kulturalnym i gospodarczym.

To bezmyślne twierdzenie p. wiceprezydenta Senatu, daje mu najsmutniejsze świadectwo politycznej i gospodarczej dojrzałości, oraz braku najelementarniejszych pojęć o zasadach polityki gospodarczej, albowiem obszary stojące niżej pod względem politycznym i gospodarczym są zazwyczaj najlepszym obiektem eksploatacyjnym dla obszarów wyżej stojących pod tymi względami, za jaki p. Greiser uważać chce w. m. Gdańsk.

Potwierdzenie tego świadectwa niedojrzałości, wystawia sobie p. Greiser sam w dalszej części przemówienia swego, stwierdzając otwarcie, że wskutek polsko-gdańskiej umowy z dnia 18 września br. praca portu gdańskiego się znacznie wzmoże i przeszło 1000 robotników nowych znajdzie wobec tego pracę.

Dalej wygadał się też p. Greiser, że większa ilość robotników znajdzie też pracę przy budowie bezpośredniej szosy z Elbląga do Gdańska, nie zdradzając jednakże skąd pochodzą fundusze na budowę tej kosztownej szosy, na której ma być wybudowanych kilka większych mostów przez odnogi delty wiślanej. O ile nam wiadomo, budowa tej szosy jako wybitnie strategicznej, trzymaną była dotychczas w tajemnicy, a funduszy na tę budowę dostarczył ma w całości skarb Rzeszy niemieckiej, z kredytów na „Osthilfe”.

W końcu oświadczył p. Greiser dobitnie, że „orientacja nasza idzie w kierunku Berlina”.

Te szczere wyznania p. Greisera nie są dla nas zupełnie niespodzianką, gdyż słyszymy ich prawie codziennie podczas niezliczonych manifestacji hitlerowskich, lecz tylko jako enuncjacje nieodpowiedzialnych demagogów, od których pp. Greiser i dr. Rauschning oficjalnie się odgradzali. Niespodzianką natomiast są nam te oświadczenia, jako enuncjacje odpowiedzialnego kierownika rządu gdańskiego, którego podpis figuruje na powołanej przez niego polsko-gdańskiej umowie, w której zapewniał Rząd Polski o lojalnej współpracy gospodarczej Gdańska, jako wolnego miasta z Polską. Jeżeli więc p. Greiser łączy ściśle losy Gdańska z losami Rzeszy niemieckiej, to umowę polsko-gdańską nie powinni byli podpisywać p. dr. Rauschning i Greiser, lecz raczej p. Neurath i Hitler, jako właściwi kontrahenci i inspiratorzy tej umowy.

Niezrozumiałem też i zagadkowym wydaje nam się ustosunkowanie się obecnego hitlerowskiego Gdańska do Ligi Narodów, zwłaszcza po wystąpieniu z tejże Ligi Rzeszy niemieckiej. Manifestując wszędzie i przy każdej sposobności nawet oficjalnie, jak to uczynił p. Greiser, nie tylko narodową, ale polityczną a nawet gospodarczą przynależność Gdańska do Rzeszy wzgl. Prus Zach., sabotując oddawna jawnie i bezceremonialnie, w myśl otrzymywanych z Berlina instrukcji, Traktat Wersalski przez

organizowanie na terenie Gdańska sił zbrojnych

organicznie ściśle związanych z takimiż organizacjami w Prusach Wschodnich, gwałcą a nawet wprost anulując obowiązującą i przez Ligę Narodów zagwarantowaną konstytucję gdańską,

bez zgody i wiedzy Ligi Narodów, przeprowadzając t. zw. „Gleichschaltung” swej administracji, sądownictwa, urzędów socjalnych i społecznych oraz gospodarczych, z ustawodawstwem Rzeszy niemieckiej, z pominięciem obowiązującej dotychczas konstytucji i traktatów

międzynarodowych, — Gdańsk tem samem postawił się już faktycznie poza nawias Ligi Narodów, a zatem mianowanie dla Gdańska nowego komisarza Ligi Narodów, jest zupełnie bezcelowe i częścią formalistyką, nakładającą tylko jednostronnie obowiązki na Polskę, bez jakichkolwiek zobowiązań, a przynajmniej bez poważnego zamiaru egzekwowania tych zobowiązań z drugiej strony, faktycznie nie należących do Ligi Narodów. Skoro bowiem Gdańsk w rzeczywistości zrezygnował ze swej samo-

dzielności jako wolnego miasta i deklaruje się otwarcie nie tylko w słowach ale w czynach jako integralna część Rzeszy niemieckiej, przeto po wystąpieniu z Ligi Narodów Rzeszy, także i Gdańsk nie uważa się za obszar pozostający pod opieką Ligi Narodów.

Potwierdza on zresztą tą tezę i praktycznie, przez obecny kurs swej polityki wobec Polski, od której domaga się z jednej strony spełnienia zawartych na zasadzie Traktatu Wersalskiego umów, z drugiej zaś strony ignorując a nawet sabotując wprost nie tylko ten traktat, lecz wszelkie z Polską zawarte umowy.

Czy Polska wobec tego może i powinna spełniać ze swej strony te postanowienia i umowy?

Na to pytanie nie trudna jest chyba odpowiedź.

To też

nowomianowany Wysoki Komisarz Ligi Narodów,

— o ile chce, ażeby jego pobyt w Gdańsku miał jakąkolwiek rację bytu — postawić winien jasno kwestję, czy Gdańsk jest jeszcze obszarem pozostającym pod zwierzchnictwem Ligi Narodów, t. j. czy jest jeszcze wolnym miastem, o własnej konstytucji i o własnym ustawodawstwie, kontrolowanym przez Ligę Narodów — czy też jest prowincją pruską, rządzoną przez namiestnika Rzeszy niemieckiej z wyłączeniem konstytucyjnego czynnika prawodawczego, jakim ma być z wolnych wyborów powołany sejmik gdański.

Czy administrować ma ten obszar zespół urzędników o zagwarantowanych konstytucyjnie prawach, czy też ślepo rozkazom Berlina oddana zgraja siepaków i karjerowiczów hitlerowskich.

Jeżeli Polska a w szczególności port Gdynia ma ponieść poważne ofiary dla uratowania Gdańska od ruiny gospodarczej, to niechże przynajmniej ofiara ta nie idzie na marne, co gorsze, niech nie dostarcza jeszcze wrogiem broni dla zniszczenia Gdyni, tego świetnego dorobku całego narodu.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”.



Nr. 53. STARA BYDGOSZCZ.

Czy ten z Poznania który uciekł z więzienia?

Polska Agencja Telegraficzna podaje depeszę z Nowego Jorku:

„Znany w kołach polskich inżynier nowojorskich kolei podziemnych Emil de Ryss-Elektrowicz, zastrzelony został przypadkiem przez przyjaciela, gdy obaj polowali na kaczki nad brzegami rzeki Hudson. Elektrowicz, który liczył lat 52, brał swego czasu udział w życiu polskiem. Pochodził ze Lwowa”.

Warto przypomnieć, że tego samego nazwiska „działacz” w roku 1920 był dostawcą tan-

detnych butów dla wojsk wielkopolskich i uprawiał brzydkie szwindle przekazami dolarowymi. Z więzienia poznańskiego, w którym go osadzono, zbiegł zagranicę.

Sekretarzem tegoż de Ryss-Elektrowicza był niejaki Heufelt...

Afera Elektrowicza stała się głośną dzięki rewelacjom ówczesnej „Prawdy” poznańskiej.

Elektrowicz zabłysnął na poznańskim firmamencie jak meteor i zgasł szybko. Ujawnione oszustwa na szkodę emigrantów dochodziły sum milionowych.

Drobne wiadomości.

— Około 300 aktorów pozostaje w Polsce bez pracy.

— Hindenburg zainteresował się Polską. Przyjął na audjencji posła Rzeszy niemieckiej w Warszawie von Moltkego.

— Pod rządami Hitlera Niemcy wracają do barbarzyństwa. Książek „literatów rządowych” nikt nie kupuje. Wydawnictwom naukowym grozi ruina.

— Policja w Przemyslu przeprowadziła rewizję i opieczętowała lokal towarzysza „Młoda Hromada”. Aresztowano 60 studentów ukraińskich.

— Miasto Pabjanice, założone przez króla Łokietka, obchodzi 600-lecie swego istnienia.

— W Krakowie ma być uspany kopiec Pił-

sudskiego — w przyszłym roku, podczas dorocznego zjazdu legionistów.

— Brat byłego cesarza Karola, Maksymilian Habsburg otrzymał prawo stałego pobytu w Austrii.

— Zawieszono socjalistyczną „Danziger Volkstimme” na dalsze 2 miesiące.

— Gdańszczanom, udającym się do Elbląga celem wysłuchania mowy Hitlera udzielił senat szeregu ułatwień.

— W Ameryce administracja robót publicznych przeznaczyła 135 milionów dolarów na prace, związane z budową nowych linii kolejowych.

— Prof. Bartel zaliczony do elity. Prezydent Rzeczypospolitej nadał b. premierowi profesorskiemu Bartłowi we Lwowie krzyż niepodległości.

— Hitler, kanclerz Rzeszy, nie zna innego języka prócz niemieckiego.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”.



Nr. 52. FRAGMENT BRAMY KOŚCIOŁA MARJACKIEGO.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżur lekarski dnia 31 bm.: dzienny dr. Parnowski i dr. Herzberg, nocny: dr. Smolin i dr. Bielawski.

Kino „MORSKIE OKO”. Borys Karłow w filmie „Maski Fu Man Czu”. Niebawem przygody poszukiwaczy grobu i miecza Dżingis Chana. Nadprogram „Flip i Flap” w komedji „Schowajcie wasze smutki”.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Wielki egzotyczny film z wysp Fidżi, Tahiti i Samoa p. t. „Nowoczesny Robinson Crusoe”. Tygodniki i dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

WYJAZD NACZELNIKA ODDZIAŁU HANDLOWEGO.

Naczelnik Oddziału Handlowego Urzędu Morskiego p. St. Borkowski wyjechał w sprawach służbowych do Francji i Anglii.

OFICERSKI YACHT-KLUB W GDYNI

liczy 120 członków, posiada 4 jachty klubowe, 4 prywatne i 3 jole morskie.

Obecnie są starania, by budowa basenu dla Yacht-Klubu postępowala, oraz by można było

budowę stałego reprezentacyjnego budynku Klubu wykonać w możliwie najkrótszym czasie. Poza tem zamierzone jest kupno nowych jednostek dla szkolenia, oraz zorganizowania stałego kursu żeglarskiego dla yachtmanów.

KURS DLA DEKLARANTÓW CELNYCH.

Związek Gdynskich Ekspedytorów Portowych otrzymał wiadomość z Ministerstwa Skarbu, że ze względu na zmianę i uzupełnienie w taryfie celnej, które są obecnie dokonywane, kurs dla deklarantów celnych może się rozpocząć dopiero po ukończeniu tych prac, tak, ażeby na kursie taryfa celna mogła być wykładana przy uwzględnieniu wszystkich zmian.

Otwarcie kursu nastąpi w dniu 20 listopada br. Wszyscy zainteresowani otrzymają oddzielne zawiadomienie o miejscu i godzinie otwarcia kursu.

KRAWO ZAKOŃCZONY MECZ PIŁKARSKI

Przed kilku dniami rozgrywany był na boisku robotniczym mecz piłki nożnej między dwiema drużynami młodzieży robotniczej.

Partię rozgrywano z początku zupełnie prawidłowo i spokojnie, bez jakichkolwiek

KANTORY WYMIANY K. K. O.

czynne są od godziny 8,30 — 20-tej bez przerwy na dworcu i przy ulicy Portowej, zaś kasa wieczorowa wyłącznie dla wpłat od godziny 18,30 — 19,30.

objawów wybujałego temperamentu. W pewnym momencie piłka w ostrym rzucie przeleciała tuż koło bramki, robiąc wrażenie, jak gdyby wpadła do bramki. Na tym tle wynikła między obu drużynami ostra sprzeczka, której nie udało się załagodzić nawet sędziemu. Od słów i chaotycznych krzyków przyszło do bójki między dwoma najwięcej krewkami partnerami, w dodatku dwoma Jasiami, Kolasą i Grabowskim, która miała krwawe zakończenie, gdyż Jan Kolasa nie mogąc przekonać przeciwnika kulakami, wyciągnął nóż i wpałował go w brzuch Grabowskiemu, który natychmiast runął na ziemię.

Fatalny ten mecz dla obu przeciwników zakończył się bardzo smutnie, gdyż Grabowskiego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala a Kolasa wzięta pod swoją opiekę policja.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 listopada 1933 roku.

KALENDARZYK.

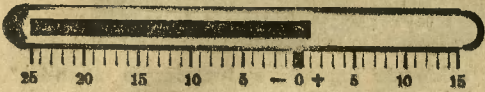
Dziś: Leonarda w.
Jutro: Florencjusza b.
Wschód słońca o godzinie 7.06.
Zachód słońca o godzinie 16.21.

Stan pogody

Gęsty szron pokrył dziś rano dachy i drzewa. Jest to zapowiedź zbliżającej się zimy. Niebo klarowne, powietrze mroźne.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK

6. XI. do 12. XI. 1933 r.

- 1) Apteka pod Aniołem.
- 2) Apteka przy placu Teatralnym.
- 3) Apteka p. Tarasiewicza.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek „WIEDZA RADO-SNA” z Niewiarowiczem na czele świetnego zespołu.

Książę Yeichi Nimura i Lisana Kay występują z jednym wieczorem poematów tanecznych we wtorek, 7 bm. o godz. 8 wiecz. Yeichi Nimura przedstawia typ artysty wysokiej klasy: oryginalność i bogactwo pomysłów, niestychana siła ekspresji, sugestywna nastrojowość, fenomenalna technika plastyczna o miękkich, niemal kocich, harmonijnych ruchach i cudownym zrytmizowaniu mięśni, estetyka pięknego ciała wywołuje fantastyczne wrażenie u widza. Znamienny tancerz jest potomkiem Samurajów i jak wszyscy potomkowie arystokratycznych rodów kształcony był pod kierunkiem mnicha buddysty.

Przemilem i wdzięcznym zjawiskiem jest jego partnerka Lisana Kay. Pozostałe bilety w kasie teatru.

Marlena Dietrich — to nazwisko wystarczy!
Wkrótce urzemy jej najnowy i największy obraz
PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI

— **Osobiste.** Kierownictwo II Urzędu Skarbowego objął po p. Ożanie, który powołany został do Izby Skarbowej w Poznaniu, p. inspektor **Wacław Pawłowski**.

— **Jawne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godzinie 18 minut 30 w ratuszu. Mają być przedewszystkiem uchwalone kredyty (10 tysięcy złotych) na koszty wyborów do Rady Miejskiej, a ponieważ zeszloroczny i tego-roczny budżet wykazują krociowe niedobory, kwota wstawiona będzie do budżetu na rok 1934/35. **Nowych 36 ulic** na krańcach miasta ma otrzymać stosowne nazwy. Projektuje się następujące: Kartuska, Tczewska, Łanowa, Łużycka, Bukowińska (na Bartodziejach Małych), Orzeszkowej, Wiślicka, Horodelska, Bohdana Zaleskiego, Józefa Brandta, Wojciecha Gersona, Kcyńska, Krzemieniecka, Olsztyńska, Jednostronna (!), Wejherowska, a na Wilczaku, na terenach Czerwonego Krzyża: Wrzesińska, Jasnogórska, Drobna, Wilcza, św. Krzysztofa, św. Jerzego, św. Krzyska, Średzka, Żnińska, Klemensa Janickiego, Królewska, Huzarska, Turecka, Wiedeńska, Wilanowska, Lotników, Kruswicka, Goplańska i Nad Torem. Projektodawcy wykazują szeroką znajomość geografii i sztuk pięknych, lecz grzeszą nieznajomością **historji Polskiej Bydgoszczy**, bo znając dzieje ojczyzny napewno byliby wybrali niektóre nazwy odpowiedniejsze. Dość długo czekamy na ulicę **Generała Madalińskiego**, **Generała Rymkiewicza**, **Generała Mnieńskiego**, **Amilkara Kosińskiego** i **Józefa Wybickiego**, którzy tutaj walczyli (1794—1807) albo z nowszych dla zasłużonych działaczy lokalnych jak **Witceki** i **pierwszy prezydent miasta Jan Maciaszek**. — Na Bukowińska, Bessarabska, Krymska i Odeska możemy śmiało powiedzieć, że w Bydgoszczy nigdy nie było, ale zato Tatarzy, najemni Czesi, Szwedzi, Francuzi i Moskale...

— **Zi 5,30** złożył p. Edwin Finger — Katowice na opał dla biednych m. Bydgoszczy zamiast oświetlenia grobu synka.

— **Kto poratuje biedną rodzinę?** Dla wyeksmitowanej z mieszkania licznej rodziny potrzeba na gwałt kołder, poduszki i różnego przyodziewku. Która z szlachetnych pań zechciałaby pomóc nieszczęśliwej lecz ucziwej rodzinie, ofiarując dla niej nieużyteczne rzeczy i stare koldry, zechce laskawie podać swój adres w redakcji.

Krytyczna chwila...

czy zęby Two są ładne - a oddech świeży?



Nieczysty oddech pochodzi często z pozostałych między zębami resztek jedzenia. Colgate zapobiega temu u gruntownie.

Jaka przykreść i wstyd, jeśli w tej właśnie chwili zauważył, że usta jej i zęby nie są należycie pielęgnowane. Dlatego też niech Pani używa od dnia dzisiejszego tylko pasty Colgate, gdyż pasta ta czyści zęby gruntownie i nadaje im nieskazitelną biel. Delikatna piana przenika w najdrobniejsze szczeliny pomiędzy zębami i usuwa z nich wszelkie tak groźne dla zębów resztki jedzenia. Pasta ta jest aromatyczna i przyjemna w smaku, wskutek czego oddech staje się świeży i czysty.

Colgate-Palmolive Sp z o.o.

Zł. 2.- i Zł. 1.-

Wyrób polski

Wymyślacz: Kolget

Wymyślacz: Kolget

Wymyślacz: Kolget

Wymyślacz: Kolget



PASTA DO ZĘBÓW COLGATE
PASTA DO ZĘBÓW COLGATE

Poświęcenie świetlicy żołnierskiej w Garnizonowej Izbie Chorych.

W realnej pracy dla żołnierza przoduje bydgoski Biały Krzyż.

— Czem jest Polski Biały Krzyż?

— Jest to organizacja społeczna, powołana do życia celem utrzymania łączności między wojskiem a społeczeństwem. Dać powołanemu do zaszczytnej służby w szeregach armii narodowej żołnierzowi dobrodziejstwo oświaty, krzewić dobry obyczaj, zapewnić mu po trudach całodzienniej pracy wypoczynek i godziwą rozrywkę w świetlicach — to najważniejsze i najbardziej pilne zadania Polskiego Białego Krzyża.

— Nie docenić konieczności istnienia tej organizacji nie można, ale jak w praktyce przejawia się jej działalność?

— W dziale nauczania P. B. K. prowadzi szeroko pojętą walkę o analfabetyzm, kierując największy wysiłek na początkową szkołę żołnierską, dzięki której co roku tysiące żołnierzy-analfabetów wychodzi z wojska z umiejętnością czytania i pisania. Po egzaminie żołnierze otrzymują świadectwa równoznaczne ze

świadectwami publicznej szkoły powszechnej. Poza to P. B. K. organizuje t. zw. uniwersytety żołnierskie, tworzy świetlice, prowadzone przez fachowe instruktorki i opiekuje się bibliotekami żołnierskimi.

— Skąd Biały Krzyż czerpie fundusze na tę akcję?

— Musi się oczywiście zwracać do ofiarności publicznej. Ci, co nie są członkami organizacji, i stale nie wspierają jej działalności bądź składkami pieniężnymi bądź pracą, mogą się przyczynić do jej rozwoju szczególnie w czasie do- rocznego Tygodnia Polskiego Białego Krzyża. Organizacja idzie do społeczeństwa i w drodze kwesty czy organizowanych imprez zdobywa fundusze na realizowanie swych zadań i celów.

Bydgoski oddział Białego Krzyża wykazał się może pięknym dorobkiem w pracy dla polskiego żołnierza. Przekonał o tem wszystkich,

rozpoczynając tegoroczny swój Tydzień propagandy oddaniem do użytku jeszcze jednej instytucji, z której korzystał żołnierz najbardziej przez los upośledzony, bo chory.

Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie nowej świetlicy żołnierskiej w Garnizonowej Izbie Chorych przy ul. Jagiellońskiej. Poświęcenia dokonał ks. kan. Schulz, który w pięknym przemówieniu podkreślił konieczność zbliżenia społeczeństwa do obrońców Ojczyzny i wiary św. Doskonale urządzonej świetlicy oddała władzom wojskowym niestrudzoną prezesa oddziału bydgoskiego P. B. K. p. inż. Stabrowska, której złożył podziękowanie w imieniu komendanta garnizonu p. plk. Tarnasiewicz-Helduta, d-ca 16 p. ułanów, a w zast. komendanta Garnizonowej Izby Chorych p. por. dr. Horbaczewski. Podwójny kwartet wokalny 61 p. p., wyszkolony przez p. por. Dziecielewskiego, popisał się bardzo udatną produkcją.

Miła uroczystość zgromadziła licznych przedstawicieli bydgoskich władz i społeczeństwa. Obecni byli m. in.: ks. kan. Schulz, ks. plk. Szykiewicz, radca Podoski, pp. drowa Szubertowa, dyr. Raczkowska, plk. Pomazańska, koñs. Górski, mec. Nikolayowa, inż. Krzyżanowska, dr. Świąteccy, maj. Meyerowie, Kapurkiewiczowie, dr. Szymanowscy, dyr. Klimesz, dr. Chmielarski, mec. dr. Nieduszyński, mec. Śmigiełski, przedstawiciele korpusu oficerskiego i prasy.

Nowa świetlica zawiera wszystko, co potrzebne jest żołnierzowi do milego i pożytecznego spędzenia czasu. Do jej urządzenia przyczyniła się obok funduszy P. B. K. ofiarność tych, co dali do dyspozycji swe zdolności i pracę. Projekt urządzenia wykonał bezinteresownie p. prof. Kiersnowski ze Szkoły Przemysłowej. Projekt wnętrza: p. Tatarkowski, kierownik biura technicznego w głównych warsztatach kolejowych. 300 godzin pracy w czasie t. zw. „świetówek” ofiarowali na wymalowanie świetlicy pracownicy P. K. P.; majster Władysław Siarkowski, przodownik Juljusz Konar, lakiernik Bernard Firyń, przodownik Walenty Burdelak, tapicer Jan Gurzyński i elektromonter Władysław Włodarski.

Program wczorajszej pracowniej niedziel Białego Krzyża obejmował pozatem kwestę uliczną, w której czynny udział brały także członkinie „Sokoła” żeńskiego. W południe koncertowała na placu Wolności orkiestra wojskowa.

O godz. 17 rozpoczął się w auli malinowej restauracji „Pod Orłem” dancing, który, jak zwykle, zgromadził elitę towarzyską naszego miasta.

Spoleczeństwo bydgoskie dało dowód, że umie ocenić bezsporny wysiłek organizacji, która tak wydawnie pomaga do wychowania prawdziwego żołnierza - obywatela. Pojęcie armji narodowej nie może być teorią, pustym dźwiękiem, ale musi wejść w życie i objawić się w realnych wynikach pracy.

(bak)



Prezesa bydgoskiego oddziału P. B. K. p. inż. Stabrowska otwiera nową świetlicę żołnierską.

Marynarz ciężko raniony sztyletem.

Walka o kobietę w lokalu nocnym.

W pewnym lokalu dancinowym doszło w nocy z soboty na niedzielę do krwawej bójki na noże. Do pewnej kobiety, będącej w towarzystwie dwóch mężczyzn, zalecał się pewien pijany marynarz. Mężczyźni zazdrośni o kobietę wszczęli z marynarzem kłótnię, która przerodziła się w bójkę. Nagle biłyśmy sztylety.

Podczas ucieczki z lokalu niepożądani goście rozbili szybę u drzwi wejściowych i walka przeniosła się na ulicę. Jeden z uczestników bójki wpełznął bosmanowi kompanji artylerji nadbrzeżnej **Zdzisławowi Fiaczkowi z Gdyni** nóż w prawe udo oraz zranił go sztyletem w rękę. Marynarz zaczął uciekać, lecz przy placu Wolności stanął się z powodu wielkiego upływu krwi i zatrzymał się na chwilę. Pozostawił on

na chodniku wielką kałużę krwi.

Marynarz po chwili wycoczynku udał się następnie na ulicę Dworcowa, lecz tu siły go zupełnie opuściły, tak, że **pał na chodnik nieprzytomny**. I tutaj wielka kałuża krwi świadczyła o znacznym upływie krwi. Przechodzący około godziny 2 w nocy przechodnie zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło marynarza do Lecznicy Miejskiej. Lekarz Pogotowia dokonał **natychmiastowej operacji i zaszycia rany**. W godzinach porannych odwieziono ciężko ranne go marynarza sanitarką wojskową do garnizonowej izby chorych przy ulicy Jagiellońskiej.

Policia czyni dochodzenia w kierunku ustalenia nazwisk i ujęcia nożowników.

Dłutkiem w głowę.

Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.

W ub. sobotę w godzinach porannych wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy budowie nowej parowozowni na Bielawkach. 18-letni uczeń ślusarski **Edmund Nowak**, zamieszkały przy ulicy Pułaskiego nr. 56, zatrudniony w firmie braci Lubomskich, uległ przez niezwykły przypadek nieszczęśliwemu wypadkowi. Czeladnik wspomnianej firmy wszedł drabiną w górę, ażeby u szczytu budynku wykonać prace ślusarskie. W rękę trzymał dłutko i inne

narzędzia ślusarskie. W pewnej chwili dłutko wysunęło mu się z rąk i spadło z wysokości około dziesięciu metrów w dół na przytrzymującego drabinę ucznia Nowaka.

Dłutko to spadło mu wprost na głowę z taką siłą, że młodzieniec stracił przytomność i upadł na ziemię. Przewieziono go do Szpitala Miejskiego, gdzie stwierdzono poważne uszkodzenie czaszki. Na szczęście życia Nowaka nie grozi niebezpieczeństwo.

Z życia Ch. D.

Posiedzenie zarządu okręgowego oraz przesów wszystkich kół jutro, we wtorek, o godz. 7-jej w sekretarjacie. Na porządku obrad sprawa wyborów. Obecność wszystkich członków zarządu okręgowego i przesów kół konieczna.

Żagadnienia polsko-niemieckie.

Prusy Wschodnie zarzewiem przyszłej wojny

Niemcy bydgoscy w roku 1848 wiedzieli, że żyją w polskim kraju, a jednak pragnęli podboju.

Bydgoszcz, 6 listopada.

(n). Związek Obrony Kresów Zachodnich od kilku lat przeprowadza szeroką akcję propagandowo-informacyjną, mającą na celu spotęgowanie w społeczeństwie stopnia zainteresowania zagadnieniami polsko-niemieckimi. Omijając, zdaje się celowo, ważniejsze dziś może i aktualniejsze sprawy gospodarcze, Związek Obrony Kresów Zachodnich główną uwagę w tym miesiącu poświęca **Prusom Wschodnim**. Prelegenci Z. O. K. Z. wysuwają przy tym żądanie

zdemilitaryzowania strefy wschodniopruskiej,

gdyż o jakimś wyodrębnieniu czy oderwaniu się tej kolebki krzyżactwa od Rzeszy nawet marzyć dziś nie można, albowiem Hitler specjalną uwagę zwrócił właśnie na tę prowincję, dając jej mieszkańcom pracę, a przez to — zadowolenie.

W Bydgoszczy w najbliższych dniach mówić będzie na temat Prus Wschodnich publicznie do wszystkich, którzy są ciekawi się coś dowiedzieć, b. generalny konsul z Królewca **Stanisław Srokowski**, ten sam, który już raz, w roku 1928, na zaproszenie Zrzeszenia rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej przybył z referatem do Bydgoszczy.

I chociaż w ostatnim czasie z poza naszej granicy zachodniej dochodzą nas

głosy uspokojenia,

zapowiedzi chęci pokojowego współżycia z Polską, głosem tym jednak nie odpowiadają czyny. Mowom i zapowiedziom przywódców nie towarzyszy gotowość moralnego rozbrojenia społeczeństwa niemieckiego, która jedynie mogłaby stać się gwarancją spokoju na pograniczu polsko-niemieckim. W tych warunkach niezłomny nakaz baczej uwagi na zachód musi być utrzymany.

W propagandzie rewizjonistycznej, która chwilowo ucichła, posługiwali się często Niemcy oraz ich „zapłaćni” pisarze zagraniczni kłamliwymi dowodami, jakoby Pomorze, Krajna i Bydgoszcz były ziemią ośmi **germańskimi** („urdeutsches Land”). Przejrzawszy stare roczniki pism niemieckich, znaleźliśmy ciekawy dokument, a mianowicie, że **najeżdźcy i sprowadzeni kolonistami** sami nieraz przyznawali, iż znajdują się

w polskim kraju!

W okresie „wiosny ludów” odbyła się na rynku w Bydgoszczy dnia 21 maja 1848 r. manifestacja Niemców ściganych tu z łęgów nadnoteckich w liczbie kilku tysięcy. Przemawiał wtedy na rynku prezes sądu okręgowego **Deinhardt**, oświadczając między innymi:

„Tu oto niemieccyzna (das Deutsche) poczyniła w polskim kraju najwyższe zdobycze i teraz Bydgoszcz, dzięki nam, że nadaliliśmy jej charakter niemiecki, jest przede wszystkim bestjonem ducha niemieckiego w kraju słowiańskim. Poznań jest twierdzą wojskową Niemców w

kraju słowiańskim, Bydgoszcz — twierdzą ducha niemieckiego i niemieckiego obyczaju w polskim kraju. Stąd oto od tej chwili musi promieniować światło ducha germańskiego przede wszystkim na ciemny Wschód, stąd musimy starać się zdobyć dla germańskiej „wolności” dalsze tereny polskie i rosyjskie, stąd oto musimy na wschodnich ziemiach zaszczepiać pączki z drzewa naszej mowy, obyczaju i kultury”.

A więc bezustanny „Drang nach Osten” — Hitler i Deinhardt są jednacy... Niema się co ludzić.

KONKURS FOTOGRAFICZNY

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”.



Nr. 54. ORKA.

Zamach samobójczy bezdomnej dziewczyny.

Przechodnie znaleźli na polu przy ulicy Inowrocławskiej dziewczynę, leżącą na polu bez przytomności. Była to **24-letnia Gertruda Retzlaff**, która, nie mając dachu nad głową oraz nie mogąc znaleźć pracy, napiła się esencji octowej.

Biedną dziewczynę odstawiono zawiązaną Pogotowie do Lecznicy Miejskiej, gdzie natychmiast wypompowano jej żołądek i w ten sposób zdołano ją uratować. Następnie przewieziono desperatkę do szpitala izolacyjnego przy ul. Szubińskiej.

Kto dopomoże dziewczynie, znajdującej się w wielkiej, rozpaczliwej nędzy?

Mały pożar.

Wczorajszej niedzieli w południe o godzinie 12.30 straż pożarna zaalarmowaną została do domu przy ul. Długiej 55, gdzie z nieznanego przyczyny zapalił się na podwórzu śmietnik. Po kilku minutach pożar został ugaszony i straż powróciła do remizy.

Zestąbla z wycieńczenia.

W pewnym składzie przy ul. Śniadeckich upadła nieprzytomnie z wycieńczenia wskutek niedożywiania pewna kobieta. Pogotowie odwiozło ją do Lecznicy Miejskiej.

— Kto ma zamiar jechać do Lwowa. Uruchomione zostaną pociągi popularne ze zniżką 70% do Lwowa i z powrotem z okazji 15-letniej rocznicy odzyskania niepodległości i obrony Lwowa. Najmniejsza ilość podróżnych dla każdego pociągu 400. Mniejsze grupy przewozić się będzie w pociągach normalnych za zniżkami przewidzianymi dla przejazdów grupowych w zależności od ilości zgłoszonych, t. j. od 33% do 66,6 procent.

Program Tygodnia Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy

W środę, dnia 8 listopada:

O godz. 20: „Młodzież — żołnierzy”, wieczornica urządzona staraniem Państw. Gimn. Klasycznego w auli gimnazjum przy placu Wolności.

W niedzielę, dnia 12 listopada:

Godz. 16: Wieczornica żołnierska w hali 62 p. p. przy ul. Warszawskiej — wejście od ul. Sowińskiego. Udział biorą międzyswiatlicowe zespoły: 16 p. ul., 15 p. a. l., 11 d. a. k. i orkiestra 62 p. p.



W poniedziałek lekcja orkiestry. We wtorek schadzka od godziny 17-ej. Dyzur pełni dh. Bąk Stefan. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, 7 bm. o godz. 7.30 we własnym lokalu (Poznańska 14). Zarząd zbierze się pół godziny przedtem.



W numerze 249 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 28 października br. podaliśmy na stronie 3-ciej fotografię młotka srebrnego, który złał się w ręce Adolfa Hitlera za pierwszym jego uderzeniem w kamień węgielny pod „gmach sztuki niemieckiej” w Monachium. Powyżej podajemy fotografię, uwiadczniającą chwilę, w której skonsternowany kanclerz trzeciej Rzeszy, nie dokończywszy ceremonii, odchodzi od kamienia węgielnego, na którym pozostał złamany w pół młotek srebrny, mający być „symbolem i znakiem przyszłości ruchu nazistowskiego”. Mimo, że wszelkie fotografie urzędowe, odtwarzające scenę tę, zostały przez władze hitlerowskie skonfiskowane, udało się nam wydość odbitek owego filmu „symbolicznego”.

Sokół żeński.

Dziś, w poniedziałek, ćwiczenia młodzieży oddziału I w szkole wydziałowej od godziny 6-ej.

Cwiczenia senjerek od godziny 8 tamże. Cwiczenia drużyny we wtorek od godziny 7-ej w gimnazjum żeńskim, ul. Staszica.

Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 8-ej w sekretarjacie. Ze względu na ważność porządku obrad uprasza się o liczne przybycie.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpie?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

Fryzjerzy

R. Formanowski, Mostowa 12. Zakład dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja, farb.

Instytuty kosmetyczne:

„Cedib”, Słowackiego 1, stosuje odmładzające maski wiedeńskie prof. Krantera: ambalbalsamiczne, hormonowe, radjalowe (patent Paryż, Wiedeń, Londyn, New York). Masaż wyszczuplający całego ciała nowoczesnym aparatem. Naświetlania.

Cukiernie i kawiarnie:

„Grey” Gdańska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa. R. Stenzel, Gdańska 5, t. 343. Kawa, ciastka, lody.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6, tel. 1090. Najlepsze śniadania, obiady, kolacje. Wyśmienite ciastka, kawa. Bar „Morskie Oko”, Gdańska 10.

Kabarety

Kabaret „Oaza”, Pomorska 19.

Księgowność:

Polska Organizacja „Definitiv”, repr. M. Szeffel, Śniadeckich 41 m. 6, tel. 4. Niezastąpiona księgowność przebitkowa dla każdego zakładu.

Gdzie i co kupić?

A. i W. Ziętak, Mostowa 7. Pończochy, rękawiczki, trykotaże, galanteria damska i męska. Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. Marja Kasprzowicz, dawn. Neumann, Gdańska 27. Specj. skład gorsetów, biustonosze, bielizna. M. Lisikiewicz, ul. Zduny 23, Podgórna 23. Farbiarnia - pralnia chemiczna - najtańsza w Bydgoszczy. F. A. Fechner, Dworcowa 64. Skład techniczny. A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Zyrandole, materj. elektr. i radiotechniczne. S. Stryszyk, Długa 12. Tapety, linoleum, ceraty. E. Kozłowski, Gdańska 3. Magazyn jubilerski. Helena Zaricka, pasy i gorsety, H. Frankego 3. H. Kaszubowski, Sz. o.o. Długa 22. Zegarki, biżut. K. Michalski, Dworcowa 90, tel. 924. Hurtownia papieru i artykuły szkolne. Karty do gry. Behrend & Co., Gdańska 23. Hurtownia palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty. Kłory i przybory siodlarsko-szewskie. Długa 8. Siatkówki, koszykówki „Syrena-Sport” Pomorska 1. Pianina wprost z fabryki, O. Majewski, Kraszewskiego 10 (Okole) za kolejką. Tel. 2060. Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa	2.26, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia	0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia	0.55, 17.40.
Nakło-Piła	3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unieście-Brodzica	5.10, 8.11, 13.23, 19.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań	3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań	5.02, 7.45, 11.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe	14.15, 6.14, 22.59.

Pokłosie niedzielne.

Pozwolę sobie na wspomnienie z czasów nie bardzo dawnych. Poprostu z przed dwóch miesięcy. Z wojska.

Wracaliśmy z manewrów. Długie marsze weszły w nogi. Szliśmy, bo trzeba było iść. Ale ciężko było. Koło Trzciewca jakiś motocyklista mówił nam:

— Ani się domyślcie, jaka niespodzianka czeka was w Bydgoszczy.

Naprawdę nie domyślaliśmy się. Szliśmy dalej. I od Mysłęcinka stanęliśmy z tą niespodzianką w oko w oko.

To powitanie wojska wszyscy pamiętają. Cwierć Bydgoszczy wyległo na szosę gdańską. I nie nastroje witających chcą wspomnieć, ale witanych. Pamiętam i nie zapomnę nigdy, jak szliśmy wśród tłumów, kwiatów i okrzyków. Szliśmy mimo zmęczenia radośni i dumni. Nikt nie wiedział, że ma otarte stopy, że mu ciężko, że jesteśmy naprawdę armją narodu polskiego.

Wtedy właśnie poznałem, czym jest Biały Krzyż. I teraz — w jego tygodniu — tembardziej się cieszę, że mogę zdać sprawę, jak się przedstawia działalność tej organizacji, oglądana z tamtej strony. Przez żołnierza.

Była kwesta. Tylko szkoda, że nie uzgodniono akcji. Wczorajsza niedziela pobiła rekord „kwiatków”. Zbierano na Biały Krzyż, na opiekę nad rodakami zagranicą, a nie wiele brakowało, żeby i Z. O. K. Z. wystąpił z puskami.

Nic dziwnego, że ludzie bali się wychodzić na ulicę.

Ja wyszedłem. I nie żałuję. Miło jest spotkać osobę znajomą, której nie widzieliśmy dwa lata. A że to nie tylko moja znajoma, ale całej Bydgoszczy, muszę to na tem miejscu zaznaczyć.

Spotkałem p. Hanke Wańską, której sceniczne przewagi wszyscy pamiętamy. Wrześnianka, więc trudno się dziwić, że towarzyszy jej prof. Turwid, który wielkopolskich talentów szuka wśród ugoru.

— Wróciła pani? A co przez te dwa lata pani robiła?

— Byłam w Warszawie — w „Morskiem Oku”, Wilnie, Poznaniu i znowu w Warszawie.

— Wiem, u Solskiej. I wszędzie pani zbierała sukcesy. Czytałem recenzje. To właściwie wszystko wiem. A teraz...

— Wróciłam do Bydgoszczy. Strasznie miłe miasto. Cieszę się, że znów tu będę grała.

Ja się ucieszyłem, że ktoś powiedział komplementy pod adresem Bydgoszczy. To się teraz coraz rzadziej zdarza. A p. Hance Wańskiej podziękujemy za to na najbliższej premierze.

Więc nie żałuję, że wyszedłem na miasto. W dzisiejszych czasach, gdy coraz trudniej o temat, trzeba go szukać na ulicy. I znalazłem. Z migawkowej rozmowy zrobiłem wywiad artystyczny.

(hak).

Dnia 4 listopada 1933 r. zmarła opatrzona Sakramentami
św. nasza najdroższa matka i babcia śp.

Marta Olsztyńska

z domu Kleske

w 79 roku życia, o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7-go bm. o godz. 3³⁰/₄ po poł.
z domu żałoby, ul. Dworcowa 57, na cmentarz Serca Jezusowego.

Dział społeczny.

Niesprawiedliwy podział. Dlaczego władze Z. I. W. milczą?

Z kół inwalidzkich piszą nam:
Zadekretowana przez rząd nowela do ustawy inwalidzkiej spadła na szeroki ogół inwalidów wojennych i wdów zupełnie niespodziewanie. Być może (jest to nawet bardzo prawdopodobne — red.), że władze organizacyjne Związku Inwalidów Wojennych były o grożącej zmianie poinformowane, być może też, że zmianie się przeciwstawiały, faktem jednak jest, że ogół inwalidzki dowiedział się o utracie części swoich uprawnień dopiero z pism codziennych. Ten stan rzeczy nie może pozostać bez echa. Przedewszystkiem trzeba wyraźnie postawić pytanie, dlaczego władze organizacyjne nie poinformowały szerokiego ogółu tak, aby mógł on zareagować i przeciw zamierzonej nowelizacji zaprotestować.

Szczególnie pytanie powyższe należy skierować do zarządów wojewódzkich Z. I. W. w b. dzielnicy pruskiej, albowiem nowelizacja uderza przedewszystkiem w inwalidów naszej dzielnicy, jako tych, którzy w kontyngencie inwalidów z armij zaborczych stanowią największy odsetek. To samo odnosi się do wdów, których w naszej dzielnicy jest — jak wynika z statystyki urzędowej Min. Skarbu — najwięcej.

Czy zarządy wojewódzkie Z. I. W. na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku zechcą na pytanie to odpowiedzieć? Niewątpliwie zainteresowałaby szeroki ogół także odpowiedź na pytanie, co organizacja zamysła zrobić w obronie interesów swoich członków. Czy posłowie inwalidzcy, siedzący w BB, zdołają się na stanowisko, jakie jako przywódcy ruchu inwalidzkiego winni zająć, czy też znajdują — jak już tyle razy poprzednio — różne wymówki, które ich mają ale nie mogą wytłumaczyć?

Owoce współpracy z BBWR-em są — to trzeba przyznać — dla niektórych przywódców ruchu inwalidzkiego wprost nadzwyczajne, ale dla szerokiego ogółu inwalidzkiego fatalne. W roku ubiegłym określono wszystkie zalety rentowe i podzielono inwalidów na grupy A, B i C. W roku bieżącym skreślono zaopatrzenie dwóch najniższych kategorii inwalidów z armij zaborczych, zmniejszono rentę całej reszty takich samych inwalidów o 10%, skreślono zaopatrzenie wdów bezdzietnych. Oto plan ostatnich dwóch lat.

Przywódcy ruchu inwalidzkiego chyba zdają sobie sprawę z tego, że to nie pozostanie bez skutków organizacyjnych, jeżeli Związek nie spróbuje rządowi wytłumaczyć, że inwalidzi, wdowy i sieroty nie mogą być bez końca obiektem operacji oszczędnościowych.

Słyszysz się głosy, że akcja protestacyjna inwalidów wojennych mogłaby doprowadzić do rozwiązania Związku. Taki koniec istotnie nie byłby wykluczony, gdyby akcja Zw. Inw. zeszyła z drogi legalnej, gdyby

ją sprowadzono na grunt demonstracji i awantur. Ale tego Związkowi chyba nikt nie będzie doradzał. Tem niemniej jednak protest stanowczy jest potrzebny i konieczny, dlatego, że masy inwalidzkie, uważając nowy cios za krzywdę — nie widząc obrony — mogłyby porzucić organizację i stać się elementem społecznie nie podlegającym żadnej kontroli, zasilającym szeregi wewnętrznych wrogów państwa. Byłoby to zło większe aniżeli się komukolwiek na pierwszy rzut oka wydaje.

Doniosły wynalazek przemysłowca łódzkiego. Zabezpieczenie przed gazami, chłodem i wilgocią.

ŁÓDŹ. (PAT). Jeden z łódzkich przemysłowców dokonał wynalazku, polegającego na tym, że przez zabezpieczenie okien i drzwi watą, przesyconą specjalnymi substancjami chemicznymi, bakterjobójczymi i gazochłonnymi każde mieszkanie stanie się całkowicie izolowane na wypadek niebezpieczeństwa ataku lotniczego.

Wynalazek został opatentowany. Wynalazek ma również niezwykle własności praktyczne, jest bowiem zabezpieczeniem od chłodu i wilgoci, wobec czego omawiana wata znajduje

się w sprzedaży już obecnie. LOPP., doceniając wagę tego wynalazku, zawarło z wynalazcą umowę, na mocy której Liga zaopatrzy wate we własne banderole, pobierając pewien procent ze sprzedaży. Z ramienia Ligi umowę podpisał generał Berbecki.

Samobójstwo przez powieszenie.

Dzisiaj rano około godz. 6 popełnił samobójstwo przez powieszenie 45-letni cukiernik Ryszard Poppe, zamieszkały przy ul. Krakowskiej nr. 16. Cukiernik od dłuższego czasu zdradzał zamiary samobójcze i dzisiaj rano przed pójściem do pracy plan swój urzeczywistnił, powieszając się w ustępie na rzemieniu zawieszonym na rurze od wodociągu.

Co właściwie popchnęło Poppego do rozpaczliwego kroku niewiadomo. Żona Poppego przed 13 laty uciekła mu z domu — do Niemiec. Zwłoki wisielca odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Miesięczne zebranie Chrześ. Związku Czeładzi Rzeźniczej odbędzie się w środę dnia 8. bm. o godz. 19 w hotelu Lengninga.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków pożądana.

7 grudnia towarzystwo.

Dnia 6 listopada 1933 r.

Godz. 17:00: Tow. Pań św. Wincenego a Paulo przy Farze. Zebranie w salce św. Florjana.

Godz. 18:00: Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole, 23 okręg. Zebranie plenarne w lokalu Kleinerta.

Godz. 19:00: Związek Podoficerów w st. spoczynku. Miesięczne zebranie w sali „Pod Lwem” ul. Marsz. Focha.

— Związek Rezerwistów koła 4. Zebranie miesięczne w sali Złoty Róg.

— Związek Rezerwistów koło 2. Zebranie plenarne w lokalu p. Konieczki, Gdańska 108.

— Tow. Powst. i Wojaków „Macierz”. Zebranie plenarne w lokalu Patzera ul. św. Trójcy.

Godz. 19:30: Sokół V oddział żeński. Zebranie miesięczne u p. Dzierżyńskiego ul. Wrocławska. Zebranie zarządu i komisji zabawowej godzinę przedtem.

Godz. 20:00: Tow. Ośw. „Lech”. Zebranie w lokalu p. Mellerę przy pl. Piastowskim.

— Cech krawiecki. Zebranie w lokalu p. Kocerki ul. Dworcowa.

— „Dzwon”. Lekcja śpiewu.

— Stow. Właścicieli Kiosków. Zebranie w lokalu „Pod Lwem” w sprawie wyborów do rady miejskiej.

— Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu w sekretarjacie.

Trzeci grudnia „Dniem Ubogich”. Odezwa ks. Prymasa Hłonda.

Jem. ks. kardynał Prymas August Hłonda wydał odezwę treści następującej:

Zbliża się zima. A zimą rośnie nędza i mnożą się cierpienia wielkiej rzeszy ubogich. Czyż możemy pozwolić, by wyżybiały się serca i by się miłosierdzie chrześcijańskie kurczyło? Czyż raczej nie powinna miłość bliźniego rozpieścić dusz i mimo przeciwnego przesilenia ekonomicznego uzdolniać nas do cudów i bohaterstwa w dziedzinie dobroczynności?

Gorąco upraszam Wielebnych Proboszczów, by w dalszym ciągu otoczyli pracę charytatywną szczególną opieką i by wśród najszerszych sfer szerzyli myśl czynnej dobroczynności katolickiej. Doroczną sposobnością do tego jest tradycyjny już „Dzień Ubogich”, który w roku bieżącym wyznaczam na niedzielę dnia 3 grudnia.

Uroczystość powinna rozpocząć się Mszą św. z kazaniem okolicznościowym i Komu-

nją św., do której przystąpią ubodzy wspólnie z członkami Towarzystw Charytatywnych. W ciągu dnia zaleca się urządzenie akademii lub wieczornicy. W przemówieniach proszę wskazywać na konieczność ograniczenia swych potrzeb życiowych, by mieć z czego wspierać ubogich i tak czynami miłosierdzia, utwierdzać w nieszczęśliwych ofiarach tego straszego przelotu wiarę w Opatrzność Bożą.

Kolektę w tym dniu zebrana i dochód z kwesty czy wieczornicy przeznaczam według wskazań roku ubiegłego na miejscowe cele dobroczynne.

Bliższych informacji udziela i materiały propagandowe rozsyła Związek Towarzystw Dobroczynnych „Caritas”, Poznań, św. Marcina 8, tel. 19-89.

Poznań, dnia 16 października 1933 r.
(—) August Kardynał Hłonda.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Pogrzeb ś. p. matki kolegi naszego p. Olsztyńskiego we wtorek, 7-go bm. o godz. 3.45. Zbiórka członków przed domem żałoby, ul. Dworcowa 57, o 3.15.

Gielda zbożowo-fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 748 g/l (127,1 f. h.)
Zyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 4 listopada br.

Żyto 212 ton od zł 14,50
do zł 14,75 14,25— 14,50

Usposob. spokojne

Pszenica zł 18,25— 18,75

Usposob. spokojne

Jęczm. browarowy zł 15,00— 16,00

Jęczm. przem. zł 13,25— 13,50

Usposob. słabe

Owies 30 ton zł 13,85 14,00— 14,25

Usposob. spokojne

Mąka żyt. 65% wł. worka zł 21,00— 21,75

Usposob. spokojne

Mąka psz. 65% wł. worka zł 30,50— 32,50

Usposob. spokojne

Otręby żytnie zł 9,50— 10,00

Otręby pszenne zł 8,50— 9,00

Otręby pszen. grube zł 9,00— 9,50

Rzepak zł 38,00— 35,00

Rzepak zimowy zł 35,00— 37,00

Peluszka zł 12,50— 13,50

Groch polny zł 17,00— 19,00

Groch Wiktorja zł 22,50— 24,50

Groch Folgera zł 23,00— 25,00

Konicz. żółta odłuszc. zł 90,00—100,00

Koniczyna biała zł 80,00—100,00

Koniczyna czerwona zł 140,00—160,00

Ziemniaki jadalne zł 2,25— 3,00

Ziemniaki fab. za kg. %/o 13

Makuch iniany zł 18,50— 19,50

Makuch rzep. zł 14,00— 15,00

Makuch słonecznikowy zł 18,50— 19,50

Mak niebieski zł 60,00— 62,00

Gorzycza zł 34,00— 36,00

Siemię lniane zł 35,00— 37,00

Wyka zł 13,00— 14,00

Siano nadnoteckie luzem zł 6,00— 6,50

Siano nadnoteckie pras. zł 7,00— 7,50

Słoma żytnia luzem zł 1,25— 1,50

Słoma żytnia prasowana zł 1,75— 2,00

Przed miesiącem wyglądałam o 10 lat starzej



„Naokoło oczu i ust tworzyły się zmarszczki, rozszerzone pory i niepokojące objawy zwiótczenia.

Dzisiaj cera moja jest pod każdym względem równie zadawalniająca jak cera mojej slicznej, dorastającej córki, wchodzącej obecnie w świat. Zawdzięczam to cudownemu wynalazkowi Profesorów Medycyny Uniwersytetu Wiedeńskiego, którzy doszli do wniosku, że można odżywić skórę. Może ona wchłaniać odżywienie i przetwarzać je w zdrowe, żywe tkanki. Nie wiek, lecz wadliwe podażne odżywianie powoduje zmarszczki i zwiótczenie. Dowiedziałam się o odżywianiu, przepisaniem przez znakomitych lekarzy i w ciągu 4-tych tygodni odmłodziłam się o 10 lat. Zyczę każdej kobiecie, która przekroczyła 25 lat, by zaznała tej samej radości!”

Gwarantujemy sumą zł. 50.000, że znakomity paryski Krem Tokalon zawiera składniki odżywcze, które podług zdania wybitnych specjalistów potrzebne są skórze dla utrzymania młodości. Jest to oliwa i świeży krem, oraz skoncentrowane wyciągi roślinne i żółtko jajka, połączone podług specjalnej, naukowej recepty w Kremie Tokalon.

W przeciągu jednej nocy już przekonała się Paul o wyniku prawie nie do uwierzenia. Stała się stosowanie daje wiecznie młodą i piękną cerę — świeżą, jedną, bez żadnych zmarszczek. Należy używać Kremu Tokalon (kolor różowy) co wieczór, Kremu zaś Tokalon białego (nie tłustego) co rano. Ręczymy za wynik, w przeciwnym razie zwracamy pieniądze.

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. Dziś i codziennie o ciekawej treści, traktującej w oryginalnej formie uczciwość ludzką film pt. „Szaleństwo amerykańskie”. Prócz tego nadprogram.

APOLLO (ul. Krasieńskiego). Dziś po dłuższej przerwie ujrzymy na ekranie znakomitą artystkę Joan Crawford w najnowszym arcyfilmie p. t. „Pożegnanie z grzechem”. Następnie na ekranie doskonała komedia dźwiękowa p. t. „Król bulwarów” w której znakomity komik Georges Milton odtwarza rolę tyt. Powodzenie było wprost olbrzymie i w zupełności zasłużone.

BALTYK. Dziś „Postrach gór” z świetnym aktorem, królem cowbojów Ken Maynardem oraz potężny film polski p. t. „Uroda życia”. W roli gł. Nora Ney, Samborski, Brodzisz, Bodo, Jaracz, Gawlikowski i inni. Początek o godz. 5.

KRYSTAL wyświetla film polski, cały mówiony, oczywiście czysto i wyraźnie pt. „Szpieg w masce”. Tematu takiego na filmie polskim jeszcze nie widzieliśmy i oto znany powieściopisarz Ant. Marczyński sporządził tego rodzaju scenariusz, zaopatrując go w pomysły nowe i oryginalne, w którym Hanka Ordonówna, aczkolwiek w czołowej roli pierwszy raz widziana na ekranie dała sylwetkę konfidentki obcego wywiadu szpiegowskiego dość wyrazistą, pory-

wającą piosnkami, słowem stała się polską Matą Hari. Dobrym był w każdym geście i ruchu Samborski, jak również Igo Sym, Leszczyński, tylko amant... Jerzy Jur cokolwiek za sztywny, surowy. Montaż filmu zręczny, jasne zdjęcia, akcja żywa — całość zajmująca. Dziś o godz. 5 na życzenie publiczności, która nie widziała jeszcze „Biała lilia”, lecz ten jedyny raz.

MARYSIENKA. Dziś ostatni raz „Zuzanna Lenox” z Greta Garbo oraz „Pat i Patachon jako wojacy”. Program ten cieszył się niezwykłym powodzeniem, to też kto nie widział Grety i Patachonów jeszcze w tych rolach, niech śpieszy na 5,10, 6,25 lub 9.

REWJA zmieniła ostatnio program. Na ekranie daje film produkcji europejskiej p. t. „Podróż we troje”, pełen rozkosznych scen z znakomitym Albertem Prejean i Brygidą Helm w roli głównej. Na scenie nowa i świetna rewja w 10 obrazach p. t. „Gwałtu co się dzieje” Bawiono się na niej i bawić się codziennie można doskonale.

SŁOŃCE (ul. św. Trójcy). Dziś i dni następne wielki film p. t. „Ulubienica Bogów”. W roli głównej Olga Czechowa, Emil Jannings i inni oraz wielki nadprogram. Początek o 5.

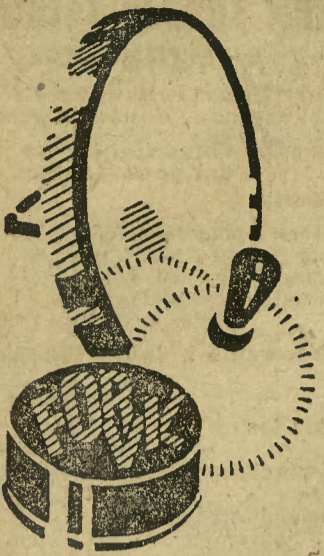
PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 7 LISTOPADA.
WARSZAWA-RASZYN. 7:00: Audycja poranna. 12:05: Muzyka lekka w wyk. ork. Sere-

dyńskiego. (Transm. ze Lwowa). 15:40: Koncert kameralny z cyklu kwartetu Beethovena z płyt, poprzedzony prelekcją Karola Stromengera. 16:25: Skrzynka P. K. O. 16:40: Kącik językowy. 16:55: Koncert z cyklu arcydzieł muz. od XVI do XX wieku w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Bron. Wolfstala oraz solistów. Koncert poprzedzi pogadanka. 17:50: „Hodowla i żywienie zwierząt na kursach Szasica” odczyt. 18:00: Odczyt p. t. „Picasso i Braque — twórcy kubizmu”. 18:20: Skrzynka muzyczna, korespondencje bieżące. 18:35: „Dla znawców jazzu” (płyty). 19:25: Feljeton aktualny. 19:45: Dziennik wieczorny. 20:00: W rocznicę śmierci Piotra Czajkowskiego; a) pogadanka, b) Symfonia VI Patetyczna w wyk. ork. P. R. 21:00: Karol Irzykowski: „Okno” (kwadrans literacki). 21:15: Recital fortepianowy Mieczysława Mülnza. 22:10: Muzyka taneczna z restauracji Gastronomja.

Bank Polski płacił w dniu 6 bm. za:
dolary amerykańskie 5,70
funty szterlingów 27,61
franki szwajcarskie 171,67
franki francuskie 34,72
marki niemieckie 209,50
guldeny gdańskie 172,59
liry włoskie 46,62

5 FLEURS FORVIL



PUDER DLA PIĘKNEJ PANI

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku

„POUDRE FORVIL“

Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowej i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

Dr. Sągajłło

specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych
powrócił, przy muje od 4-6 Aleja Mickiewicza 1, tel. 241.

Wywołanie. Izidor Hirschfeld, kupiec w Hamburgu Steindamm 99, zastąpiony przez adwokata Dr. Typrowicza w Bydgoszce wniosł o wywołanie zaginionych książeczek kas oszczędności A. książeczki Miejskiej Kasy Oszczędności w Bydgoszce 1. Nr. 78071 wystawionej na imię Charlotty Hirschfeld, 2. Nr. 8952 wystawionej na imię I. L. Jacobi Nast. J. Hirschfeld 3 Nr. 79039 wystawionej na imię Kurta Hirschfelda. B. Książeczki Powiatowej Kasy Oszczędności w Bydgoszce 1. Nr. 76987 wystawionej na imię Kurta Hirschfelda, 2. Nr. 58620 wystawionej na imię L. I. Jacobi nast. Izidor Hirschfeld, 3. Nr. 55387 wystawionej na imię I. L. Jacobi nast. Izidor Hirschfeld wzywa się posiadacza wspomnianych wyżej książeczek do wykazania swych praw i przedłożenia książeczek najpóźniej w terminie wywoławczym, który się wyznacza na dzień 29 grudnia 1933 r. godz. 10 przed Sądem podpisanym sala 13. gdyż w przeciwnym razie książeczki pozabawione będą mocy. **Bydgoszcz, 24 października 1933 r. 20961) Sąd Grodzki.**

Spółdzielczy Bank Kredytowy

z nieograniczoną odpowiedzialnością
w Bydgoszce - - - Telefon 1965
KONTA BANKOWE: (20539)
Konto żywe w Banku Polskim w Bydgoszce.
KONTA BIEŻĄCE: Bank Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszce - Kom. Kasa Oszczędności w Bydgoszce - Bank Związku Sp. Zarobk. w Poznaniu - P.K.O. Poznań nr. 200295.

NATUROPORCZYWSTWIE
BOLE GŁOWY
USUWA
KOWALSKINA
ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM
FABRYCZNYM
SERCE W PIERSIENIU
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA (A.P. KOWALSKI) WARSZAWA

Samochód

4 lub 6 osobowy. limuzynę również naprawy wymagający przy gotówce kupię. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Gotówka“.

Kupujemy

za gotówkę w ładunkach wagonowych wagi nie mniej 6500—7000 kg.

słomę lnianą

(omiłconą) po cenach korzystnych.

Oferty i próbki prosimy kierować pod adresem: **Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich S.A.** Biuro zakupu lnu w Żyrardowie. (21005)

Dr. Fischoeder

przyjmuje znówu od godz. 1/12-1/1 i od 5-6. **Marsz. Focha 2** Tel. 159. (12649)

Mamy zapotrzebowanie na następujące używane, lecz w dobrym stanie utrzymane materiały do centralnego ogrzewania wodą i to (21043)
1) kocioł do ogrzewania wody
2) radiatory
3) rury, kształtki żelazne, zawory spłzowe itd.
Ścisłe kalkulowaną ofertę z dokładnym zestawieniem prosimy złożyć pod „21043“.

Zaginął mały czarny pincesz „Ali“. Oddać za wynagrodzeniem. Gdańska 119. (12734)

OPRAWY KSIĄZEK
oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio
Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.
Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“
Poznańska 12-14 Telef.: 315, 316, 326, 1374.

POLECENIA

Kolejarzom
kredyt. Płaszcz, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (12571)
Futra
kurtki, płaszcze, mufki, kołnierze, czapki wykonuje, przerabia elegancko tania, kuźnicz, Pomorska 55. 153.4

SPRZEDAŻE

Restauracja
z kolonjalką, dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo. z powodu podszedłego wieku właściciela, do oddania na korzystnych warunkach. Zgłosz. Rob. Bernhardt. Bydgoszcz, Toruńska 102. (20884)
Piętrowy
dom, sale wolne, cena 12,000 zł poleca Sokołowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 52. (21012)
Sprzedam
dom z ogrodem i rolą. Lenartowicza 18. (12741)
Resztówka
70 morg pszennej ziemi 8 łaki, w mieście pow. gimnazjum, seminarjum na miejscu, zabudowania murywane, twardo kryte, inwentarz, zbiory nadkompletne sprzedam z powodu podszedłego wieku 30 tysięcy, wpłaty 25.000. Zaremba, Tuchola Świecka 34. (20829)

Dom

(12745)
plac budowlany sprzedaje tania Łaganowski, Kozietulskiego 8, tel. 139.
Mebie biurowe
większą partię stołów, krzesel, maszyny do pisania itd. bardzo tania sprzeda „Sala Licytacyjna“ Gdańska 42. telefon 1554. 21038
Maszyny (21027)
do szycia, wirówki, piece żelazne oraz meble wszelkiego rodzaju sprzedam tania. Podwałe 3, Cichon.

Plac

budowlany 1200 m² Jachcice Ludwikowo róg Niecała korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. 12737
Trociny
jesionowe, worek złotego wiory drobne sosnowe, worek 25 groszy, wozami taniej, drzewo podpałkowe suche pokrajane wozami w dom póki zapas. Herkules, Promenada 1, Wytwórnia kół transmisyjnych. (18585)

Piec

pokojowy przenośny sprzedam. Podgórna 19, m. 2. (21019)
Czterosobowa
lim użyję dobrze utrzymaną sprzedam okazynie. Michalska, Zamojńskiego 11. (12735)
Szafy
łóżka, wagi tania sprzedam. Kościuszki 31. (21011)
Samochód
półciężarowy Ford w dobrym stanie. Cena dostępna. Kujawska 23. (12738)
Pierzyne
nową za 38 zł sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (12747)

KUPNA

Radjo
kompl. z anteną kupię. Oferty Dz. „Radjo“. (12632)
Poszukuję (20935)
komb. strugarke Nadolski Wejherowo, Sienkiewicza.
Motor
4-5 konny, prąd zmienny, pasy kupię. Jezierski, Grunwaldzka 187. (21015)

LEKCJE

Uczęlam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorium. Miesięcznie 10 zł, dwie godziny tygodniowo. W domu i oza mem. Fortepian o ćwiczeń, godz. 40 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21186)

POSADY WOLNE

Fortancerki
potrzebne do Picadylli. Zgłaszać się 4-5. Marcinkowskiego 4. (21017)
Kucharz
znający perfektnie kuchnię warszawska potrzebny od 15 bm. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw nadsyłać mogą jedynie siły pierwszorzędną. Bar pod 3 Królami Grudziądz, ul. Mickiewicza 17. (21026)

Cukiernik

kelner potrzebny. Zgłosz. warunki „Kasyno“ Działdowo. 21044

Ekspedjentka

do sprzedaży obuwia poszukiwana. Firma „Kojulen“ Podwałe 12 (róg Kościelnej). (21035)
Gospodyni
do prowadzenia domowego gospodarstwa. Córka z gospodarstwa którąby prowadziła jak swoje, do wszelkich prac domowych od 1. 12. 33 poszukiwana, gotowanie, szycie wymagane, wysokość pensji, fotografii nadesłać filja Dziennika pod „Gospodyni“. 12748

Pokojowa

potrzebna. Będzitowo poczta Barcin. (12744)

POSADY POSZUKUJĄ

Mistrz
piekarski, chlubne świadectwa, poszukuje posady, na żądanie gwarancja kaucji. Oferty Dz. Bydg. „Piekarz“. (20738)
 Szukam
portjerstwa. Adres wskaże filja. (12728)

Syn

uczeiowych rodziców, który ma skończone 6 klas Sz. W. ma chęć wyczenia się za drogerzystę. Zgl. do Dzien. Bydg. pod nr. „100“. (20837)

Dziewczyna

z wioski dobrze gotuje, kuchnią warszawska zna, poszukuje posady zaraz lub 15. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Kucbnia“. (21022)

DZIERŻAWY

szukam
składu rzeźniczego z warszatem, urządzeniem, mieszkaniem wzgl. skład kolonialny w dobrym położeniu z mieszkaniem. P. Zachmielewski, Gronowo pow. Tezew, Pomorze. (21010)
3 ubikacje
składu, suterena wolne. Krasieńskiego 4, m. 4. (12732)
Piekarnia (21-25)
nowoczesna w dobrym biegu zaraz do wydzierżawienia. Grudziądz, Forteczna 14

POKOJU POSZUKUJĄ

poszukuje
pokoju umeblowanego, niekierującego. Zgłosz. z ceną pod „25“ filja Dziennika. (12733)

POKOJE WOLNE

okój
umebl. do wynajęcia. Dolina 6-5. (21021)
2 pokoje
bez mebli, używanie kuchni, łazienka, wolne. Krasieńskiego 4, m. 4. (12731)

Pokój

umeblowany. Śniadeckich nr. 39 - 5 (12739)

Pokój

kuchnię wnujmę. Jachcice Średnia 3. (12740)

Pokój

Ugory 20, m. 8. (21029)

Pokój

umeblowany niekierujący Orła 12 - 2. (21039)

Niekierujący

Gdańska 95-3. (12736)

Pokój

dobrze umeblowany. Garbary 30 m. 7. (21032)

MIESZKANIA W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wieisz 50 gr.
1 pokojowe
z kuchnią. Czarnieckiego 6. wyremontowany. Orła 37.
2 pokojowe
Gnieźnieńska 14, Lewandowska.
Mieszkanie
czteropokojowe. Jezuicka 9, sklep. (21013)
Komfortowe
2 pokojowe z kuchnią oddam. Nowomiejska róg Kolwizta. (21018)

MIESZKANIA SZUKA

Urzednik
poszukuje 2-3 pokojowego mieszkania. Zgłoszenia pod „Stała posada“ filja Dziennika. 12746
Mieszkania (12742)
2 pokojowego poszukuje. Czynsz pół roku zgóry. Of. filja Dziennika „Samotna“.

Bezdzietni

poszukują pokoju z kuchnią 1/2 roku zgóry lub portjerstwo. Zgłosz. pod „A. N.“ (21040)

POŻYCZKI

Za
pożyczkę 1500 zł. oddam w procentie 1 pokojowe mieszkanie. Oferty Dzien. Bydg. pod „Pożyczka 1500“ (21037)
Poszukuje
1.500 zł na zakup krów mlecznych, dam tuczniaka, ziemniaki, odsetki ewentl. pracę w gospodarstwie rolnym oraz zabezpieczenie. Oferty proszę pod „Gotówka“ filja. (12743)
Hipoteka (21024)
14 800 zł. tylko na dobre gospodarstwo natychmiast do wypożyczenia. Of. Dz. Bydg. „Hipoteka Gd.“

MATRYMONIALNE

Która (21028)
szybko decydująca dopomóż kawalerowi kat. 34, wysoki. kwotą 2000 na otwarcie wytwórni chemicznej. Ożenek natychmiast. Oferty Katowice skrytka pocztowa 224.
Sierota
skromna, miła, zgrabna, lat 26, posiadająca gotówkę na umeblowanie dwóch pokoi i kuchni, dia braku znajomości poszukuje towarzysza życia. Serjo myślących oferty z fotografią do Dz. Bydg pod „Mila“. (21030)

RÓŻNE

Każdy
praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmelade, miód sztuczny, cukierki itp. w fabryce „Unamel“ w Unisławiu. (20086)
Ostrzeżenie
Pana Jaworskiego szkoła muzyczna w Bydgoszcy ostrzegam przed ocerzeniem mnie wobec rodziców mych uczni co do uzdolnienia zawodowego, gdyż w innym razie wystąpię na drogę sądową. Walotka, emeryt wojsk. kapelmistrz. 20975
Zgubione
świadectwo czeladnicze na nazwisko Jan Kabański z Kołodziejewa powiat Mogiło, wydane przez Cech kołodziejwski w Inowrocławiu, unieważniam. 21042

Szukamy wielka sieczkarke

malo używana Kriesel, Kemna lub inny fabrykat. (12749)

Landw. Zentr. Genossenschaft

Bydgoszcz ul. Dworcowa 67.

PROSEK z KOGUTKIEM
(MIGRENO-NEUROSI)
USUWA NATUROPORCZYWSTWIE
BOLE GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE
BOLE ZĘBÓW
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BOLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE
PROSZKI TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z KOGUTKIEM
12261

Za ćwierć ceny przedkryszowej sprzedam lub wydzierżawię **solwarka 33 ha.** oficer zmuszony względami rodzinnymi i zawodowymi szybko decydującemu się. Do kupna potrzeba 16 000 zł, dzierżawy 6 000. Po informację Szymczyński, Wilno 11. (21045)

Duży skład

z przyległymi ubikacjami blisko Starego Rynku zaraz do wynajęcia. Wiadomość Dz. Bydg. (21031)



— Nie wolno jeść paluszkami. Na co ci Bozia dał widelec?
— Ale Bozia dał mi także paluszki.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszce. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszce; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.